OSTATNIE WIADOMOŚCI

INDONEZJA Wicepremier Republiki Indonezji, dr. Gani, oświadczył, że mimo niesłychanej przewagi militarnej Holendrów, nie udało się im osiągnąć zamierzonych celów politycznych i ekonomicznych w Indonezji.

LONDYN W czwartek w opactwie Westminster odbędzie się uroczystość zaślubin angielskiej następczyni tronu, księżniczki Elżbiety z porucznikiem Filipem Mountbatten.

ONZ Kom. Budżetowa ONZ przyjęła zdecydowaną większością głosów rezolucję, upoważniającą generalnego sekretarza do przyjmowania składek członkowskich w walucie innej, niż dolary.

TRIEST W. Brytania i Stany Zjednoczone oświadczyły w dniu dzisiejszym że ich wojska pozostaną na Wolnym Obszarze Triestu do chwili mianowania przez Radę Bezpieczeństwa gubernatora Triestu.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 str. ∴ Cena 2 zł.

Nr. 320 — (991) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce piątek, 21 listopada 1947 r. Rok V

Sejm pracy w Polsce obraduje

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Dnia 19 października rozpoczęło się plenarne posiedzenie KC ZZ pod przewodnictwem tow. WITASZEWSKIEGO, prezesa KC ZZ.

W ZAGAJENIU TOW. WITASZEWSKI SCHARAKTERYZOWAŁ SYTUACJĘ MIĘDZYNARODOWĄ, KŁADĄC SZCZEGÓLNY NACISK NA KONIECZNOŚĆ ODPARCIA NACISKU KÓŁ IMPERIALISTYCZNYCH AMERYKI NA EUROPĘ, CELEM KTÓREGO JEST PODPORZĄDKOWANIE SOBIE KRAJÓW EUROPY — WYNISZCZONYCH WOJNĄ.

Polska klasa robotnicza w obronie Św. Fed. Zw. Zaw.

Polska klasa robotnicza jak najkategoryczniej protestuje przeciwko polityce niektórych państw na terenie ONZ — zmierzającej do osłabienia pozycji Światowej Federacji Zw. Zaw.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Witaszewski podkreślił, że polska klasa robotnicza przeciwna jest planowi Marshalla, mającemu na celu odbudowę imperialistycznych Niemiec.

Z kolei tow. Witaszewski stwierdził, że nasza sytuacja wewnętrzna wydatnie się polepszyła od ostatniego plenum. Po ucieczce Mikołajczyka atmosfera polityczna ostatecznie oczyściła się a **nasza sytuacja gospodarcza doznała dalszej stabilizacji.**

Rosną systematycznie realne płace zarobkowe wraz ze wzrostem produkcji i wydajności pracy.

Plenum ma za zadanie — kończy tow. Witaszewski — wskazanie dalszych dróg do polepszenia sytuacji gospodarczej klasy robotniczej.

Następnie zebrani jednogłośnie zatwierdzili wybór tow. **Jędrzejewskiego** na sekretarza KC ZZ na miejsce tow. Motyki i nowego sekretarza tow. **Geberta** — starego działacza robotniczego na terenie Polonii amerykańskiej.

Z dużym zainteresowaniem plenum wysłuchało przemówienia tow. **Sokorskiego**, którego treść podajemy poniżej.

Rok 1948 będzie rokiem dalszej poprawy bytu materialnego ludzi pracy

Przemówienie tow. Sokorskiego

Drodzy Towarzysze!

Analizując gospodarcze położenie kraju i materialne położenie świata pracy w zeszłym roku, plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych określiło rok 1947 **jako rok wielkiego WYSIŁKU i wielkich OFIAR**, które są nieuniknione, żeby pogłębić elementy stabilizacji gospodarczej, żeby **ODBUDOWAĆ NASZ KRAJ**, żeby zrealizować trzyletni plan, żeby położyć trwałe fundamenty **pod dobrobyt narodu i pod dobrobyt klasy robotniczej.**

Analizując położenie gospodarcze w chwili obecnej musimy również jasno otwarcie i po męsku przedstawić przed masami pracującymi, że rok 1948 będzie w dalszym ciągu rokiem wielkiego wysiłku i wielkich ofiar, ponieważ odbudowa kraju dokonywuje się wyłącznie niemal własnymi siłami, **ponieważ narzucony nam przez Amerykę wyścig z Niemcami, dotyczący gospodarczej odbudowy, musimy WYGRAĆ**, ponieważ pogłębiająca się stabilizacja gospodarcza odbywa się ciągle jeszcze na bazie niedostatecznej podaży na rynku produktów konsumpcyjnych i rolnych w stosunku do istniejącego realnie popytu

O maksymalne wykorzystanie rezerw

Rok 1948 będzie jednak nie tylko rokiem wielkiego wysiłku świata pracy, rok 1948 musi się stać rokiem maksymalnego wykorzystania naszych własnych rezerw ekonomicznych i rezerw ludzkich, od uruchomienia których zależy realizacja naszego planu gospodarczego.

Mówiąc o maksymalnym wykorzystaniu rezerw mam na myśli:

PO PIERWSZE — niewykorzystane rezerwy wydajności pracy, która ciągle jeszcze kształtuje się na poziomie znacznie niższym od stanu przedwojennego.

PO DRUGIE — niedostateczne wykorzystanie rezerw ludzkich, które ciągle jeszcze w poważnym stopniu znajdują ujście w nieprodukcyjnym handlu i spekulacji, podczas gdy górnictwo, przemysł metalowy, rolnictwo na Ziemiach Zachodnich cierpi na brak rąk do pracy.

PO TRZECIE — niewykorzystane rezerwy i możliwości naszego rolnictwa w pierwszym rzędzie na skutek nie obsiania znacznych obszarów na Ziemiach **Zachodnich, a po wtóre na skutek niedołężnej** częstokroć gospodarki rolnej, nawet naszych gospodarstw państwowych

PO CZWARTE — niewykorzystane rezerwy, które mogą powstać w wyniku obcięcia przerostów administracyjnych, zmniejszenia kosztów własnych przemysłu, lepszej organizacji wymiany handlu i spółdzielczości.

PO PIĄTE — niedostateczne jeszcze wykorzystanie własnych możliwości surowcowych.

PO SZÓSTE — niedostateczne wykorzystanie możliwości gospodarczych sektora prywatnego w zakresie produkcyjnym i podatkowym.

URUCHOMIENIE TYCH REZERW POZWOLI NAM ROK 1948, ROK WIELKIEGO WYSIŁKU ŚWIATA PRACY, UCZYNIĆ ROKIEM STABILIZACJI GOSPODARCZEJ, ROKIEM WYRAŹNEJ POPRAWY BYTU MATERIALNEGO LUDZI PRACY.

Co nas upoważnia do tego rodzaju wniosków?

Jest rzeczą bezsporną, że bitwa o wykonanie planu gospodarczego rozwija się dla nas **POMYŚLNIE.**

Świadczą o tym najlepiej następujące wskaźniki ogólnej produkcji przemysłowej za r. 1946/7. w stos. do prod. przedwojennej

Styczeń	1946 —	68,2 %
lipiec	1946 —	80,8 %
styczeń	1947 —	93,6 %
lipiec	1947 —	102,8 %
wrzesień	1947 —	116,0 %

Ten optymistyczny obraz byłby jednak nieprawdziwy, gdybyśmy, nie uwzględnili, że wzrost naszej produkcji przemysłowej odbywa się ciągle jeszcze w warunkach pozostawania w tyle produkcji konsumpcyjnej

Produkcja inwestycyjna

Styczeń	1946 —	57,9 %
lipiec	1946 —	79,2 %
styczeń	1947 —	84.8 %
lipiec	1947 —	110,0 %
wrzesień	1947 —	123,0 %

Produkcja konsumpcyjna

56,5 %
63,7 %
78,0 %
81,5 %
83,0 %

W poszczególnych gałęziach naszej produkcji wygląda to w sposób następujący: W przemyśle energetycznym 130 proc. w stosunku do produkcji przedwojennej, w przemyśle górniczym 126.3 proc., hutniczym 98 proc., metalowym 209,9 proc., chemicznym 138 proc., włókienniczym 94,8 proc., papierniczym 96.8 proc., elektrownie 156 proc. W tymże samym jednak czasie przemysł skórzany wykazuje się zaledwie cyfrą 20.9 proc. a więc znacznie poniżej poziomu przedwojennego, przemysł spożywczy 73,7 proc., tytoniowy 43 proc. itd.

Równocześnie widzimy wzrost zatrudnionych w przemyśle państwowym (bez spółdzielczego i prywatnego) z 607.600 w 1946 r. do 1.100.000 we wrześniu 1947 r. co stanowi jednak w stosunku do procentowego wzrostu produkcji wzrost niedostateczny, nawet jeżeli uwzględnimy, że **w roku 1937 na 35 milionów ludności zatrudnionych było w przemyśle 826,936 osób, podczas gdy dzisiaj na 24 miliony 1,100.000.** Jednocześnie cyfra podlegająca ubezpieczeniu chorobowemu wzrosła z 2,314,000 do 3.201.000 posiadając nadal tendencje zwyżkową. **W tych warunkach nie problem bezrobocia, a problem braku sił roboczych, zwłaszcza w poszczególnych gałęziach przemysłu, staje się problemem coraz bardziej ostrym.**

WYGRALIŚMY BITWĘ ZE SPEKULACJĄ, ALE WALKA TOCZY SIĘ DALEJ

Jednocześnie jednak rolnictwo nasze na skutek ostrej zimy i posuchy wykonało swój plan produkcyjny w sposób niedostateczny, to jest o 10 proc. poniżej zaplanowania, co ciągle jeszcze czyni naszą gospodarkę rolną deficytową, zmuszając nas do importowania produktów rolnych i zmuszając nas do ciągłej czujności w stosunku do podziemia gospodarczego i spekulacji cen.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

ZACIEŚNIA SIĘ PRZYJAŹŃ POLSKO-CZESKA

Serdeczne pożegnanie delegacji Czechosłowackich Rad Narodowych

OSTATNI dzień, 19 bm., swego pobytu na Śląsku goście czescy spędzili na zwiedzaniu miasta Katowic. **Wojewoda gen. Al. ZAWADZKI** wespół z przewodniczącym W. R. N. tow. **TKOCZEM** na specjalnej konferencji omówił całokształt organizacji i pracy Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Rady Narodowej. **Goście**



Wojewoda Śl.-Dąbrowski gen. A. Zawadzki

czescy wyrażali się z wielkim uznaniem o działalności władz Województwa Śląsko - Dąbrowskiego, stawiając je sobie za wzór.

Wyjazd z Katowic nastąpił o godzinie 12-tej. Do granicy w Cieszynie towarzyszyli gościom wojew. gen. Al. Zawadzki, przewodniczący tow. Tkocz, wicewojewodowie: płk. **Ziętek i Nantke-Namirski** oraz płk. Stahl. W Cieszynie przed mostem oczekiwały gości czeskich delegacje związków i organizacji partyjnych i społecznych, cała młodzież szkolna oraz przedstawiciele władz miejscowych.

Pożegnanie nastąpiło o godzinie 14-tej. Wojewoda gen. Zawadzki w swym przemówieniu pożegnalnym stwierdził, że odwiedziny miłych gości czeskich przyczyniły się do zacieśnienia serdecznych stosunków, jakie istnieć mogą tylko pomiędzy bratnimi narodami.

W odpowiedzi prezes **CHAMRAD** w serdecznych słowach podziękował za przyjęcie niezwykle miłe i serdeczne, jakiego goście doznali w Katowicach i jakie spotykało ich wszędzie na Ziemi Śląskiej.

„Wywozimy ze sobą — mówił prezes Chamrad — jak najlepsze wrażenie z pobytu w Polsce. **Jesteśmy wszyscy przeświadczeni o Waszej przyjaźni i braterstwie do naszego narodu.** Ze swej strony zapewniamy Was o naszej głębokiej przyjaźni, a pragnąc zrewanżować się za tak serdeczne przyjęcie **zapraszamy Was na odwiedziny do Morawskiej Ostrawy**".

Wojewoda gen Zawadzki przyjął zaproszenie. Pożegnanie odbyło się na moście w niezwykle serdecznej atmosferze.

Gabinet Ramadiera ustąpił

BLUM TWORZY NOWY RZĄD

PARYŻ, czwartek

Rząd francuski podał się dziś w nocy do dymisji. Oficjalny komunikat wydany przez kancelarię prez. **Auriola** podaje do wiadomości że prem. **Ramadier** wręczył rezygnację swego gabinetu w celu reorganizacji i wzmocnienia obecnego rządu. Decyzja taka powzięta została po trzygodzinnych naradach gabinetu. Natychmiast po otrzymaniu rezygnacji prez. Auriol przeprowadził konsultację z przywódcą francuskiej partii socjalistycznej **Blumem**, któremu polecił misję utworzenia nowego rządu.

Wykrycie sensacyjnej afery

Urzędnicy i marynarze szwedzcy przemycali ludzi z Polski do Szwecji

JAK SIĘ DOWIADUJE POLSKA AGENCJA PRASOWA PAP, NIEKTÓRE SZWEDZKIE OSOBY OFICJALNE W POLSCE, NIEKTÓRZY OBYWATELE SZWEDZCY ORAZ NIEKTÓRE ZAŁOGI SZWEDZKICH JEDNOSTEK PŁYWAJĄCYCH ZAMIESZANE SĄ W ORGANIZOWANIE PRZEMYTU DO SZWECJI OSÓB, NIELEGALNIE OPUSZCZAJĄCYCH POLSKĘ.

Władze polskie zatrzymały i przesłuchały kilku obywateli szwedzkich, przy czym zeznania jednego z obywateli Szwecji oraz materiały, znajdujące się w posiadaniu władz, dowodzą, iż akcja przemytu uprawiana była od szeregu miesięcy.

Jak przemycono Korbońskiego?

W dniu 5 listopada wyruszył z Gdyni do Szwecji szwedzki prom „DROTNING VICTORIA", zabierając nielegalnie na pokład 2 osoby, które tą drogą uciekły z Polski. O ucieczce tej wiedzieli i współpracowali przy jej zorganizowaniu kapitan i część załogi wspomnianego promu. Ucieczka zorganizowana została przez Karola NILLSENA, Szweda, pracownika firmy „Baltoria" w Gdańsku, Pola **Erika** JOHNSONA — stewarda promu i marynarza — Arwina EARSONA. Fakty te potwierdzają w swych zeznaniach aresztowany Nillsen, który przed przybyciem do Polski pracował w policji szwedzkiej. Dwoje nielegalnych pasażerów promu „Drotning Victoria" — Stefan i Zofia KORBOŃSCY ukryci zostali na promie w schronie, od którego klucze znajdowały się w posiadaniu kapitana.

Zarówno zeznania Szweda Nillsena, jak i zebrane w tej sprawie materiały dowodzą, iż o trwającym od szeregu miesięcy szmuglu ludzi z Polski wiedzieli oficjalni szwedzcy przedstawiciele w Polsce.

KONSUL BERGENDAHL zamieszany W AFERĘ

Zeznania te i materiały obciążają p. Torstena Johannesa Frederica BERGENDAHL, szwedzkiego konsula w Gdańsku, jako zamieszanego osobiście w całą tę sprawę. Nielegalni uciekinierzy płacili za dotarcie do Szwecji znaczne sumy w dolarach.

Przypomnieć tu należy fakt, który zdarzył się przed kilku miesiącami. Kilka polskich jachtów, żeglujących w celach sportowych po Bałtyku, zawinęło do jednego z portów szwedzkich. Ekipa jednego z jachtów wyraziła życzenie nie powracania do kraju i spotkała się z bardzo gościnnym i serdecznym przyjęciem miejscowych władz szwedzkich.

Natomiast załogom pozostałych statków odmówiono prawa zejścia na ląd, a po usilnych staraniach członkowie wspomnianych załóg uzyskali prawo zejścia tylko na molo, na odległość 100—150 metrów i to pod dozorem szwedzkiej policji.

Natomiast w nocy z 18 na 19 bm. władze szwedzkie zatrzymały na morzu prom, zdążający ze Sztokholmu do Gdyni i zawróciły go do portu sztokholmskiego, naruszając w ten sposób umowę transportową między Polską a Szwecją.

Nota Rządu R. P. do rządu Szwecji

W związku z wykryciem afery szmuglowania ludzi z Polski do Szwecji, w dniu 17 bm. wręczona została szwedzkiemu posłowi w Warszawie nota Rządu Polskiego do rządu Szwecji. W nocie tej Rząd Polski domaga się wycofania z Polski konsula p. Bergendahla i informuje, że kapitan i inni członkowie załogi promu „Drotning Victoria" nigdy nie będą mieli prawa wejścia do portów polskich.

Nota domaga się nakazania przez władze szwedzkie wszystkim kapitanom i załogom jednostek szwedzkich, zawijających do polskich portów — posłuszeństwa wobec obowiązujących w Polsce praw.

Nota domaga się ponadto poinformowania Rządu Polskiego o konsekwencjach, wyciągniętych w stosunku do wyżej wymienionych osób, zamieszanych w aferę nielegalnego przemytu ludzi z Polski do Szwecji.

Rewelacje „Ny Dag"

SZTOKHOLM, czwartek

Dziennik „Ny Dag" stwierdza, że aresztowani Szwedzi powrócili już do Sztokholmu i oświadczyli, że zostali zatrzymani przez władze polskie, ale po przesłuchaniu zostali natychmiast zwolnieni — „Ny Dag" podaje wywiad z pewnym szwedzkim maszynistą okrętowym, który stwierdza, że **Nillsen jest przemytnikiem i że zajmował się szmuglem nielegalnych emigrantów, obcych walut oraz różnych towarów wartościowych jak biżuteria, dywany wschodnie i dzieła sztuki.**

Nillsen był jednym z pośredników przy przemycaniu nielegalnych emigrantów z Gdyni do Szwecji, Danii i Anglii. Proceder swój uprawiał on z pobudek materialnych, pobierając od 300 do 1000 dolarów od osoby. Wśród podejrzanych osób, pragnących ulotnić się z Polski i korzystających z usług Nillsena, znajdowali się oprócz Polaków również NIEMCY.

Jeden z „Polaków" nie mówił ani słowa po polsku, natomiast władał doskonale językiem niemieckim. Był to SS-owiec zaopatrzony w fałszywe dokumenty polskie i łotewskie.

„Ny Dag" stwierdza, że jest to tylko drobny odcinek działalności pewnych cudzoziemców rezydujących w Gdyni i że sprawy te są dobrze znane wszystkim marynarzom szwedzkim przybywającym do portów Polski.

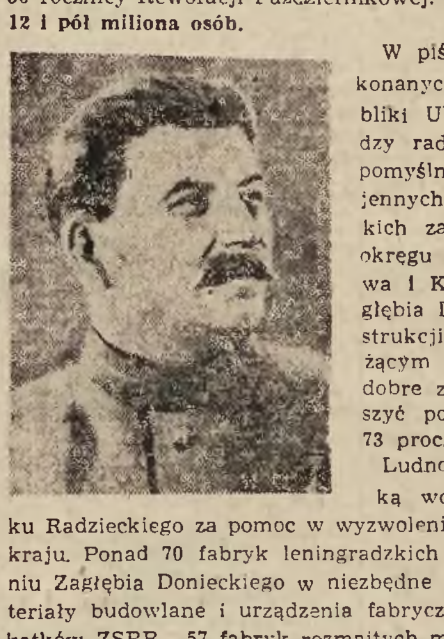
„Nic więc dziwnego — konkluduje „Ny Dag" — że władze polskie nie mogą pozwolić na taką działalność. W żadnym innym kraju, a także w Szwecji policja nie mogłaby tolerować tego rodzaju procederu. Szwedzi powinni wstydzić się za swych rodaków, wykorzystujących sytuację dla uprawiania przestępczej działalności".

12,5 mil. obywateli Ukrainy pisze do Generalissimusa Stalina

Bilans wielkiej pracy

MOSKWA, czwartek

W prasie radzieckiej zamieszczono list zbiorowy ludności Ukrainy, przesłany na ręce Generalissimusa STALINA, z okazji 30-rocznicy Rewolucji Październikowej. **List podpisany został przez 12 i pół miliona osób.**



W piśmie zestawiono bilans dokonanych prac na terenie Republiki Ukraińskiej w okresie władzy radzieckiej. List konstatuje pomyślną likwidację zniszczeń wojennych, donosi o odbudowie wielkich zakładów metalurgicznych okręgu dnieprzańskiego, Charkowa i Kijowa, kopalń węgla Zagłębia Donieckiego oraz o rekonstrukcji rolnictwa. W roku bieżącym zanotowano wyjątkowo dobre zbiory i zdołano powiększyć powierzchnie zasiewu do 73 proc. stanu przedwojennego.

Ludność Ukrainy wyraża głęboką wdzięczność narodom Związku Radzieckiego za pomoc w wyzwoleniu Ojczyzny i w odbudowie kraju. Ponad 70 fabryk leningradzkich brało udział w zaopatrzeniu Zagłębia Donieckiego w niezbędne urządzenia techniczne. Materiały budowlane i urządzenia fabryczne zwożono z różnych zakątków ZSRR. 57 fabryk rozmaitych miast Związku Radzieckiego uczestniczyło w odbudowie wielkich zakładów metalurgicznych „Zaporożstal".

Przesilenie w Słowacji minęło

PRAGA, czwartek

Front Narodowy Czechów i Słowaków doszedł do porozumienia, w sprawie utworzenia nowej rady pełnomocników rządu w Słowacji. W skład nowej rady weszło 9 przedstawicieli Słowackiego Stronnictwa Demokratycznego, 5 przedstawicieli Partii Komunistycznej, jeden przedstawiciel Partii Socjal - Demokratycznej, jeden przedstawiciel Słowackiej Partii Wolności i jeden bezpartyjny.

Dymisja ministra Lauszmana

PRAGA, czwartek

Czechosłowacki minister przemysłu **LAUSZMAN** zrezygnował ze swego stanowiska i postanowił poświęcić się wyłącznie pracy partyjnej. Lauszman został kilka dni temu wybrany przewodniczącym partii socjaldemokratycznej na miejsce wicepremiera Fierlingera.

MARSZ wydarzeń

PLAN utworzenia „Wielkiej Syrii" był dwa lata temu głównym przedmiotem rozmów na Środkowym Wschodzie. Inicjatorem jego był król (wówczas jeszcze emir) Transjordanii, Abdullah, który chciał połączyć pod swoim panowaniem Syrię, Liban, Irak i Transjordanię, Anglicy posiadający decydujący głos w Transjordanii, poparli, rzecz prostą, plan który obiecywał rozszerzenie ich kontroli nad innymi krajami arabskimi przy jednoczesnym osłabieniu mniej zależnego Egiptu i Arabii Saudyjskiej.

PLAN Abdullaha spotkał się ze zdecydowanem sprzeciwem mas arabskich i został zimno przyjęty przez Stany Zjednoczone, które popierały Egipt i Ibn Sauda. Wobec tego sprzeciwu został on wówczas zarzucony. Obecnie znów stał się aktualnym — czego przyczyną jest zmiana stanowiska Stanów Zjednoczonych.

W PRZECIĄGU ostatniego roku nastąpiło wzmocnienie Ligi Arabskiej i arabskiego ruchu narodowego. Egipt i Arabia Saudyjska coraz energiczniej występowały na arenie międzynarodowej, przy czym Ibn Saud ośmielił się kilkakrotnie sprzeciwić się polityce amerykańskiej.

JEDNAKŻE jednocześnie z konsolidacją ruchu arabskiego wzmogła się wojskowa i gospodarcza penetracja USA na Środkowym Wschodzie. Zadawniona rywalizacja anglo-amerykańska, głównie w dziedzinie nafty, zakończyła się chwilowym porozumieniem, w którym Anglia zmuszona została do przyjęcia roli podrzędnej. Amerykanie poparli wobec tego plan utworzenia bloku syryjskiego pod kontrolą anglo-amerykańską, który wraz z innymi państwami śródziemnomorskimi stanowiłby bazę antysowieckiej polityki dolarowej.

WYPOWIEDZI Abdullaha przybierają coraz energiczniejszy ton. Po „apelach" do narodu syryjskiego nastąpił ostry list do premiera Syrii, a później otwarta groźba, o ile rząd syryjski nie zgodzi się na jego żądanie, Abdullah groził nawet użyciem siły.

GROŹBY te wywołały wzrastające zaniepokojenie i sprzeciw w krajach arabskich. Parlament syryjski jednogłośnie przyjął rezolucję potępiającą zamierzenia Abdullaha jako niebezpieczeństwo dla ustroju republikańskiego i domagającą się energicznej akcji. Podobne stanowisko zajęła cała, bez wyjątku, prasa arabska w Syrii i Libanie.

PRZED rokiem Stany Zjednoczone popierały tylko część feudalnej reakcji Środkowego Wschodu, chcąc stworzyć sobie bazę przeciwko ruchowi narodowemu. Obecnie USA czują się na sile przejąć gospodarczą i polityczną kontrolę całego Środkowego Wschodu. Tym się tłumaczy wznowienie planu Wielkiej Syrii pod przewodnictwem Abdullaha.

PRZECIWKO tym planom występuje zgodnie cała opinia publiczna krajów arabskich. Tym niemniej należy oczekiwać wzrastającego nacisku ze strony mocarstw anglosaskich, nacisku, którego pierwszymi objawami jest przybycie amerykańskiej misji wojskowej do Libanu i pojawienie się w Bejrucie inżynierów, budujących nowy amerykański rurociąg z Arabii.

NARODY świata śledzić będą z zainteresowaniem przybierającą na sile walkę między imperializmem a ruchem wyzwoleńczym w krajach arabskich. Od wyniku tej walki zależne jest powodzenie amerykańskich planów opanowania Środkowego Wschodu i całego basenu śródziemnomorskiego.

ES-ZET

WYNIKI reformy rolnej w Albanii

TIRANA, czwartek

Pod koniec roku 1945 prezydium Zgromadzenia Narodowego Albanii zatwierdziło ustawę o reformie rolnej. Do tego czasu własność ziemska w Albanii skupiała się w 53%-tach w rękach wielkich właścicieli ziemskich. Drobni włościanie uprawiali zaledwie 26.7% ogólnego obszaru kraju. Około 120 tysięcy ha ziemi w ogóle nie było uprawiane i leżało odłogiem W wyniku reformy rolnej drobnym gospodarstwom wiejskim przydzielono 43,7 ogólnego obszaru rolnego kraju, tak, że w ręku wielkich i średnich właścicieli pozostało tylko 16% obszaru rolnego. Ziemie otrzymali robotnicy rolni, którzy dotychczas wcale jej nie posiadali.

O utrzymanie jednomyślności wielkich mocarstw w ONZ

Wystąpienie delegata Polski w Lake Success

NOWY JORK, czwartek

Korespondent PAP donosi, że dwudniowa debata w Lake Success w sprawie veta nie dała żadnych rezultatów.

JAK WIADOMO W SPRAWIE TEJ ZGŁOSZONO DWIE REZOLUCJE. ARGENTYNA PRZEDSTAWIŁA PROJEKT ZWOŁANIA GENERALNEJ KONFERENCJI CZŁONKÓW ONZ PO MYŚLI ARTYKUŁU 109 KARTY, CELEM ZNIESIENIA PRAWA VETA, JAKIE POSIADAJĄ STALI CZŁONKOWIE RADY BEZPIECZEŃSTWA.

Stany Zjednoczone proponowały przekazanie całej sprawy Komitetowi Tymczasowemu. Reprezentant Stanów Zjednoczonych Dulles podał, że veto powinno być zachowane jedynie w sprawach, oznaczających groźbę naruszenia pokoju.

Amerykańska polityka interwencji prawdziwą przyczyną trudności

W innych jednak sprawach — zdaniem Dullesa — jednomyślność nie jest konieczna. Propozycja argentyńska, nosząca jawny charakter prowokacyjny, nie ma żadnych szans. Wypowiedzieli się bowiem przeciwko niej delegaci państw słowiańskich, skandynawskich, Wielkiej Brytanii, Australii, Brazylii i wielu innych. Debata koncentrowała się więc dokoła wniosku amerykańskiego. Przedstawiciel Polski, dr. **SUCHY** polemizując z **Dullesem**, zaznaczył, że wniosek amerykański winien być zdjęty z porządku dziennego.

Dr. Suchy podkreślił również, że rozwiązywanie spornych zagadnień w sposób sprzeczny z Kartą może doprowadzić do rozbicia ONZ.

Delegat Polski wskazał w swym przemówieniu, że **przyczyn trudności nie należy szukać w istnieniu prawa veta, lecz w tym, że nie przeprowadza się rozbrojenia, oraz w posyłaniu wojsk interwencyjnych do Grecji**, w utrzymywaniu wojsk w Turcji, w Egipcie i Grenlandii i w posługiwaniu się pomocą gospodarczą dla celów politycznych.

FRANCJA

CZYSTKA W ZAGŁĘBIU SAARY

PARYŻ, czwartek

Władze francuskie przeprowadzają masowe wydalania z Zagłębia Saary socjalistów i komunistów. Kroki te uważane są za zapowiedź oczekiwanego w ciągu najbliższych dni wcielenia Saary do Francji. Uprzednio już, mimo protestów brytyjskiego rządu przeprowadzono w Saarze wymianę niemieckich marek na franki w stosunku: 1 marka — 20 franków. (Telepress)

PALESTYNA

JEROZOLIMA STREFĄ MIĘDZYNARODOWĄ

NOWY JORK, czwartek

Według nowego planu, opracowanego przez podkomitet ONZ do spraw podziału Palestyny, Jerozolima ma być uważana za strefę międzynarodową. Gubernator tego okręgu nie może być obywatelem Palestyny. W skład policji mają wejść wyłącznie ochotnicy — cudzoziemcy. Jerozolima będzie zdemilitaryzowana a wszelka paramilitarna działalność w jej granicach zostanie wzbroniona.

USA

TRZĘSIENIE ZIEMI W LOS ANGELES

WASZYNGTON, czwartek

W nocy z wtorku na środę zanotowano w Los Angeles trzęsienie ziemi, które określono jako „dość poważne". Wstrząsy podziemne objęły również Hollywood oraz pas nadbrzeżny południowej Kalifornii. Budynek ratusza w Los Angeles został najpoważniej uszkodzony.

WŁOCHY

ZBRODNICZY ZAMACH NA SARDYNII

RZYM, czwartek

Jak donosi dziennik „L'Unite" w lokalu partii komunistycznej w **Caglari** na Sardynii, wybuchła ubiegłej nocy bomba. Bomba wyrządziła szkody materialne, nie pociągając za sobą ofiar w ludziach. W zagłębiu węglowym na Sardynii odbyły się olbrzymie demonstracje na znak protestu przeciwko zbrodniczym zamachom.

ŚMIERTELNE OFIARY W BARI

RZYM, czwartek

Według niekompletnych wiadomości, jakie nadeszły z Bari, w mieście Corato doszło do gwałtowych demonstracji, w czasie których policja otworzyła ogień na tłum. Dwie osoby zabito. Miasto zostało zajęte przez zwiększone oddziały policji.

IRAN

ZAJŚCIE POD PARLAMENTEM

LONDYN, czwartek

Agencja Reutera donosi z Teheranu że przed tamtejszym parlamentem doszło do bójek pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami obecnego reżimu. Nie zanotowano żadnych ofiar.

UNESCO PRZYJMUJE REZOLUCJĘ POLSKĄ

MEKSYK, czwartek

Komisja programowo-budżetowa UNESCO, przyjęła rezolucję idącą po linii żądań delegacji polskiej i czechosłowackiej. Rezolucja stwierdza, że **„wolna wymiana informacyj nie może być przywilejem krajów, o wielkich zakładach technicznych".**

Powzięta uchwała wzywa UNESCO do udzielenia pomocy krajom o niższym stanie techniki dla podniesienia ich środków produkcji w dziedzinie radia, filmu i prasy. Na posiedzeniu komisji muzealnej, delegat polski — prof. **MICHAŁOWSKI** złożył sprawozdanie o sytuacji muzeów w Polsce ze specjalnym uwzględnieniem strat polskiej kultury na skutek niszczycielskiej akcji Niemców.

ZSRR

Pięciolatka w ciągu 4 lat

Robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy przemysłu leningradzkiego zwrócili się do wszystkich pracowników przemysłu w Związku Radzieckim z wezwaniem o wykonanie planu pięciolatki w ciągu czterech lat. Przemysł leningradzki wykonał plan produkcyjny na rok 1947 o 2 miesiące 8 dni przed terminem. Z uwagi na te osiągnięcia robotnicy i inżynierowie, technicy i inni pracownicy przemysłu leningradzkiego zobowiązują się wykonać pięciolatkę w ciągu 4 lat i wzywają pracowników przemysłu i transportu radzieckiego, by poparli ich inicjatywę i przystąpili do współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie pięciolatki w ciągu 4 lat. W swojej odezwie do świata pracy całego Związku Radzieckiego robotnicy leningradzcy podkreślają; że w odpowiedzi na wzmożoną agitację imperialistyczno-reakcyjnego obozu, ludność radziecka odpowie osiągnięciami w walce o szybszy rozwój gospodarki narodowej i podniesienia stopy życiowej ludności pracującej.

Z Leningradu donoszą, że na wszystkich fabrykach, których robotnicy i technicy przystąpili do wykonania pięciolatki w ciągu 4 lat panuje wielki zapał. Pracownicy przemysłu metalurgicznego, okrętowego, chemicznego i wszystkich innych fabryk przemysłu leningradzkiego na których odbywały się wiece pracowników jednomyślnie wyrazili gotowość walczyć o wykonanie planu w ciągu 4 lat. Również donoszą z miast radzieckich, jak Moskwa, Gorki i wielu innych o wielkim entuzjazmie robotników, jaki wyrażają oni w związku z wezwaniem wystosowanym do nich przez świat pracy bohaterskiego Leningradu.

Sukcesy radzieckich selekcjonistów

W miejscowościach dalekiej północy jak również w okolicach położonych na południu o klimacie tropikalnym znajdują się stacje selekcyjne warzyw i owoców. Na stacjach tych zatrudniających dziesiątki agronomów-naukowców wyprodukowano w okresie ostatnich kilku lat 400 nowych gatunków roślin i owoców.

Dzięki pracom selekcjonistów radzieckich uprawa niektórych gatunków warzyw i zbóż możliwa jest w rejonach w których uprawę roślin uważano w ogóle za niemożliwą.

W okolicach podbiegunowych i południowych obszary zasiewów wzrosły w ciągu bieżącego roku trzy i pół raza. (d)



ZAPASY O MISTRZOSTWO ŚWIATA

ZA ODRĄ

NIEMCY ŻĄDAJĄ JEDNOLITEGO PAŃSTWA

Na masowych wiecach odbytych w ostatnim tygodniu w radzieckiej strefie okupacyjnej ludność domagała się przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie utworzenia jednolitego państwa niemieckiego. Zebrani na konferencji związków zawodowych w Lipsku liczni delegaci opowiedzieli się przeciwko wszelkim próbom rozbicia Niemiec i za utworzeniem rządu wszechniemieckiego.

Kongres partii antyfaszystowskiej w Meklenburgu powziął rezolucję skierowaną do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, mającej się odbyć przy końcu b. m. w której domaga się wykonania poczdamskich uchwał w sprawie utworzenia niemieckiego centralnego urzędu administracji

KOPALNIE RUHRY POD ZARZĄDEM NIEMCÓW

W Essen ogłoszono, że na 19 bm. wyznaczono ostateczny termin przekazania administracji kopalń węglowych Zagłębia Ruhry władzom niemieckim. Niemcy przejmą wszystkie funkcje dotychczasowego brytyjskiego urzędu kontroli węglowej i nadzorowani będą przez mieszaną anglo-alerykańską komisję kontrolną .Dotąd nie podano jednak imiennej listy zarządu niemieckiego. W skład jego wejdzie 8 osób, przy czym tylko 2 miejsca przyznano przedstawicielom zw. zawodowych. Jak wiadomo, stanowisko naczelnego dyrektora Amerykanie usiłowali powierzyć b. hitlerowcowi, dr. Rohnen, jednak wskutek protestów robotników musiał on zrezygnować z ofiarowanego mu urzędu.

KONGRES ZW. MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

W Schoenbeck odbył się kongres Niemieckiego Związku Młodzieży Demokratycznej (FDT). Przyjęto rezolucję, domagającą się przeprowadzenia w całych Niemczech reformy rolnej, podwyższenia niemieckiej produkcji przemysłowej, stworzenia legionów pracy młodzieży, wypełnienia obietnic danych Niemcom pod względem zjednoczenia politycznego i gospodarczego oraz przeprowadzenia plebiscytu na temat przyszłej struktury politycznej Niemiec.

POST SCRIPTUM

Amerykańskie władze wojskowe w Niemczech zakomunikowały przedstawicielom Jugosławii, że przed kilku dniami z więzienia w Dachau zbiegł dowódca SS Division „Prinz Eugen" — generał **Otto Kuhn**. Kuhn odpowiedzialny jest za masowe morderstwa, dokonane przez jego dywizję na terytorium Jugosławii w czasie od lutego 1944 r. do lutego 1945 r.

Międzynarodowa komisja dla spraw przestępstw wojennych w swoim czasie zgodziła się na wydanie Kuhna władzom jugosłowiańskim. Jednakowoż amerykański zarząd wojskowy zwlekał z wykonaniem tej decyzji, powołując się na konieczność przesłuchania go w jednym z procesów norymberskich.

CIĘŻKA SYTUACJA W KOLEJNICTWIE BRYTYJSKIM

LONDYN, czwartek

Brytyjski minister do spraw gospodarczych i skarbu — **CRIPPS**, oświadczył na konferencji prasowej, że sytuacja w kolejnictwie jest nader poważna na skutek znacznego zużycia taboru. **Brak dostatecznej liczby wagonów towarowych grozi dostawom węgla, stali i towarów i może zahamować cały wysiłek produkcyjny** — powiedział minister. W obecnej chwili w warsztatach reperacyjnych znajduje się ponad 200 tysięcy wagonów towarowych. Cripps domagał się bardziej racjonalnego wykorzystania istniejącego taboru dla transportów gospodarczych.

Przegląd prasy zagranicznej

RUDÉ PRÁVO

zamieszcza wywiad swego współpracownika z członkiem CKW Rumuńskiej Partii Socjalistycznej Lewinem który oświadcza m. in. iż utworzenie jednolitej partii robotniczej w Rumunii stanie się w najbliższym czasie faktem dokonanym.

„Już w czasie wojny — powiedział Lewin — utworzyli socjaliści rumuńscy wspólny front z komunistami. W roku 1946 przedstawiciele partii komunistycznej zaproponowali nam połączenie naszych partii, jednakowoż w tym czasie uważaliśmy sytuację za niezbyt pomyślną dla tego rodzaju akcji.

Ale na ostatnim zjeździe rumuńskiej partii socjalistycznej większość jej członków opowiedziała się za fuzją z komunistami. Przypuszczam, iż do połączenia się obu rumuńskich partyj dojdzie w styczniu przyszłego roku.

Fakt ten będzie posiadał znaczenie międzynarodowe, dowodząc, iż w wielu krajach dojrzała już myśl utworzenia jednolitych partyj robotniczych.

REKORD produkcji wyrobów walcowanych

HUTNICTWO polskie w ostatnich miesiącach bież. roku w produkcji swej odnosi sukces za sukcesem. Po przekroczeniu największej przedwojennej produkcji we wszystkich podstawowych grupach wytwórczych, miesiąc październik bież. roku zasługuje na specjalne podkreślenie ze względu na niebywałą dotychczas wytwórczość powojennego hutnictwa.

Produkcja hutnictwa żelaznego według poszczególnych grup wytwórczych w miesiącu październiku br. przedstawia się następująco:

koksu wyprodukowano 82.463 **TON**, tj. 108 proc. planu. surówki wyprodukowano 81.599 **TON**, czyli 106 proc. planu, stali surowej wyprodukowano 145.495 **TON**, zatem 108 proc. oraz wyrob. walcowych 102.768 **TON**, czyli 112 proc. planu.

Stosunek produkcji z m-ca października bież. roku do najlepszej przeciętnej miesięcznej produkcji z roku 1938, którą przyjmujemy za 100 wynosi: w koksie — 178 proc., w surówce — 111 proc., w stali surowej — 121 proc. i w wyrobach walcowanych — 110 proc.

Podkreślić należy również ten fakt, że w dziejach polskiego hutnictwa w produkcji wyrobów walcowanych po raz pierwszy osiągnięto 102.768 ton.

Zapewnimy narodowi włoskiemu pokój, pracę i niepodległość narodową

Z przemówienia Togliatti'ego na plenum CK Włoskiej Partii Komunistycznej

11 listopada rozpoczęły się w Rzymie obrady Centralnego Kom. Włoskiej Partii Komunistycznej. Na porządku dnia, figurowały następujące sprawy:

wewnętrzno-polityczna i międzynarodowa sytuacja.

przygotowanie do zjazdu partii który będzie zwołany w styczniu 1948 r. w Bolonii.

cele partii wobec zbliżającej się kampanii przedwyborczej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego wystąpił z referatem generalny sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej Togliatti, który podkreślił, że obecna sytuacja we Włoszech pod wieloma względami różni się od sytuacji, jaka panowała w kraju w okresie zeszłorocznego zjazdu. Od tej pory, — powiedział Togliatti — walka polityczna i klasowa wewnątrz kraju przybrała niezwykle ostre formy.

Zabójstwo działacza związków zawodowych na Sycylii i napady na przedstawicieli ruchu robotniczego na przedmieściach Mediolanu — nie są wypadkami odosobnionymi Wypadki te — to fragment generalnej ofensywy najbardziej reakcyjnych sił kraju, które postawiły sobie za cel odebrać klasie pracującej jej gospodarcze i polityczne prawa, osiągnięte w długiej i trudnej walce o kompletną likwidację faszyzmu.

Zagadnienie wewnętrzno-politycznych stosunków — ciągnął dalej Togliatti — znajduje się w ścisłym związku z zaostrzeniem walki między siłami imperializmu i demokracji, toczącej się obecnie na arenie międzynarodowej, gdzie pogłębia się przepaść między siłami dążącymi do wojny a siłami pokoju walczącymi w różnych krajach **o ich narodową niepodległość.**

Włochy z powodu swego geograficznego położenia odgrywają niesłychanie ważną rolę w planach i zamierzeniach imperialistów.

W związku z tym — mówił dalej Togliatti, — należy rozpatrzyć politykę partii chrześcijańsko-demokratycznej, która swoją działalnością w rządzie zdradziła sprawę demokracji i występuje obecnie jako jeden z głównych wrogów sił demokratycznych.

Partia ta dopuszcza do życia politycznego ugrupowania o charakterze czysto faszystowskim, — czego byliśmy świadkami podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej w Rzymie.

Podkreślając fakt, że kierownicze elementy szeregu partii tak zw. „lewego centra" przeżywają kryzys dlatego, że nie mogą przeciwstawić się naciskowi ideologicznemu reakcyjnych i imperialistycznych grup, Togliatti omówił słabości i niedociągnięcia frontu demokratycznego Włoch

Osiągnięte przez front demokratyczny zdobycze ograniczają się do ogłoszenia we Włoszech republiki i do pewnych zdobyczy mas pracujących w dziedzinie gospodarczej. Tym niemniej jednak frontowi demokratycznemu nie udało się przeprowadzić strukturalnych reform w gospodarczym i społecznym życiu państwa.



TOGLIATTI

Wobec tego zasadniczym celem pozostaje i w tej chwili wprowadzanie w życie postępowej demokracji.

Wiele jest przyczyn słabości frontu demokratycznego; podstawy ich leżą w samym procesie oswobodzenia Włoch. Ruch Komitetów Oswobodzenia Narodowego był wielkim osiągnięciem włoskiej demokracji. **Ale ruch ten został zahamowany i zlikwidowany, pod naciskiem Anglików i Amerykanów, w okresie, gdy włoska demokracja nie zawsze była w stanie szantaż ten odeprzeć.**

Podobna sytuacja powstała przy opracowywaniu konstytucji Republiki, do której siły demokratyczne potrafiły wnieść szereg nowych, bardzo ważnych zasad w dziedzinie pracy i opieki społecznej i z powodzeniem odeprzeć próby chrześcijańskich demokratów stworzenia korporacyjnego senatu i nadania Włocham charakteru państwa federalnego.

Jednakże w tej samej konstytucji jest szereg ustaw, które hamują wprowadzenie w życie poważnych zmian strukturalnych w życiu państwa. **Dlatego też należy prowadzić zdecydowaną demokratyczną walkę nie tylko w dziedzinie politycznej, ale i we wszystkich dziedzinach życia narodowego.**

Walka ta musi doprowadzić do zupełnego zwycięstwa mas walczących o ustanowienie postępowej demokracji i o utrwalenie podstawowych dążeń narodu włoskiego: pokoju, pracy i niepodległości narodowej.

Dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów walki należy [illegible] miast stworzyć nowy szeroki front sił demokratycznych. Pierwsze zadanie — to walka gospodarcza z sabotażem grup monopolistycznych, walka z gospodarczą polityką rządu. W dziedzinie politycznej należy podjąć inicjatywę stałej obrony praw demokratycznych i efektywnej demokratyzacji aparatu państwowego.

W polityce zagranicznej — oświadczył Togliatti — należy dążyć do zwrócenia narodowi włoskiemu należnego mu miejsca w szeregach walczących o pokój.

Włochy nie mogą i nie powinny zrywać swoich politycznych i gospodarczych stosunków z kapitalistycznymi krajami zachodu, ale stosunki nie mogą prowadzić do ograniczeń wolności gospodarczej narodu.

Zagraniczna polityka Włoch powinna raz na zawsze zerwać z służalstwem wobec państw anglosaskich. W nowej sytuacji, w związku z nową perspektywą należy omówić wszelkie problemy stosunków między różnymi politycznymi i społecznymi ugrupowaniami, których ostatecznym celem winno być stworzenie szerokiego frontu sił demokracji.

W ten sposób — stwierdza w swym komentarzu gazeta „Unita" — Togliatti zaproponował Centralnemu Komitetowi Włoskiej Partii Komunistycznej przestudiowanie propozycji socjalistów stworzenia bloku stronnictw lewicowych przed wyborami, które będą miały miejsce wiosną przyszłego roku. (mdk)

Współzawodnictwo pracy czołowym problemem ruchu zawodowego

Analiza wskaźników kosztów u trzymania unaocznia ten stan w sposób następujący:

1946 m-ce	9	10	11	12
Warszawa	95,1	104,0	110,6	116,2
Łódź	104,0	109,2	117,6	119,7

1947 m-ce:	1	3	5	6	7	8	9
Warszawa	118,2	124,9	134,9	144,3	141,6	140,4	137,7
Łódź	121,5	131,2	144,6	145,9	142,1	140,4	141,3

Cyfry te świadczą wprawdzie że bitwa ze spekulacją została przez nas wygrana, że wzrost cen został zahamowany, ale że ciągle jeszcze aktualną jest walka o dalszą stabilizację cen, zwłaszcza wobec ich nerwowości w październiku 1947 r., że ciągle jeszcze czynnik kontroli społecznej stanowi decydujący atut w tej walce, że związki zawodowe muszą poddać ścisłej kontroli zarówno wysokość marży zarobkowej jak i towar od wyjścia jego z fabryki aż do chwili, kiedy dostanie się do rąk konsumenta. Cyfry te świadczą wreszcie o tym, że wokół podziału dochodu narodowego ciągle jeszcze toczy się ostra, klasowa walka z tą jednak różnicą, że z jednej strony występuje Państwo ludowe i klasa robotnicza, a z drugiej strony elementy kapitalistyczne i podziemie gospodarcze.

Dla nas, dla ruchu zawodowego, istotnym jednak momentem jest zagadnienie, czy narzucony nam wyścig płac i cen wygraliśmy, to jest czy potrafiliśmy, nie naruszając równowagi budżetowej i nie naruszając równowagi między podażą i popytem, przekroczyć w płacach wzrost kosztów utrzymania, który miał miejsce w miesiącach październiku i maju 1947 r.

Za wcześnie jest jeszcze na szczegółową analizę tego zjawiska. Niewątpliwym jest jednak, że ruch płac równoległy do wzrostu wydajności pracy, zdołał w sierpniu 1947 roku pokryć efektywny spadek płac wiosennych i dzisiaj ma nadal tendencję zwyżkową.

Świadczy to, że BITWĘ O UREGULOWANIE PŁAC, mimo trudności wiosennych, WYGRALIŚMY i że ją wygraliśmy NIE WPADAJĄC W INFLACJĘ, dzięki wzrostowi produkcji, a więc w pierwszym rzędzie dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Współzawodnictwo wyrosło z inicjatywy klasy robotniczej

W ten sposób walka o wydajność pracy staje się dziś zagadnieniem kluczowym dla dalszego wzrostu płac. Trzeba przed klasą robotniczą postawić sprawę jasno i otwarcie, że nie można urealnić budżetu robotnika na poziomie chociażby przedwojennym, dopóki wydajność pracy oscyluje znacznie poniżej tego poziomu, dopóki naszemu wysiłkowi produkcyjnemu nie odpowiada maksymalne wykorzystanie rezerw, istniejących jeszcze w dziedzinie siły roboczej i wydajności.

Problem wydajności to jednak proces nie tylko wzmożonego wysiłku, to proces lepszej, doskonalszej planowo pomyślanej organizacji pracy, to w znacznym stopniu problem współzawodnictwa pracy jako jego podstawowej społecznej dźwigni.

Nic też dziwnego, że Komisja Centralna od samego początku z największą uwagą śledziła potężny, żywiołowy ruch współzawodnictwa pracy, stawiając dziś ten problem jako CZOŁOWY PROBLEM DLA RUCHU ZAWODOWEGO, zaczynając od rady zakładowej, po przez zarządy główne, aż do Komisji Centralnej Związków Zawodowych włącznie.

Współzawodnictwo pracy wymaga dziś tym większej uwagi tego wysokiego grona, że wyrosło z inicjatywy klasy robotniczej, jest u nas w Polsce zjawiskiem nowym, jest dzieckiem Rewolucji Ludowej, na bazie której nastąpiło unarodowienie przemysłu i wyrósł wielki aparat współrządzenia i kontroli społecznej — Rady Zakładowe. Współzawodnictwo pracy jest więc produktem tej klasy, która przejęła historyczne dziedzictwo [illegible] — KLASY ROBOTNICZEJ.

Analizując problem współzawodnictwa pracy musimy w pierwszym rzędzie jasno postawić sprawę, że jest ono zaprzeczeniem kapitalistycznej racjonalizacji pracy, tej bezwzględnej formy wyzysku klasy robotniczej, opartej na maksymalnym zmechanizowaniu robotnika, pozbawionego zupełnie własnej inicjatywy i [illegible] na maksymalnie wyśrubowanej normie technicznej i maksymalnie zniżonym wynagrodzeniu akordowym od sztuki. Tak pomyślana kapitalistyczna racjonalizacja pracy mogła powstać tylko w warunkach nieustannej groźby bezrobocia, głodu, nędzy, wyzysku i bezwładu klasy robotniczej i nie prowadziła do rewolucji technicznej, której inicjatorem byłby sam robotnik, a do zabicia w robotniku jego inicjatywy twórczej, jego świadomego udziału w pracy.

Kapitalistyczna racjonalizacja pracy to dla burżuazji niewyczerpane źródło wyzysku, płynącego z eksploatacji człowieka przez człowieka, z obrabowania pracownika z produktu pracy jego własnych rąk.

W przeciwieństwie do kapitalistycznej racjonalizacji pracy współzawodnictwo pracy w naszych warunkach opiera się na własnej inicjatywie klasy robotniczej i jest źródłem dobrobytu narodu, Państwa i klasy robotniczej, jest źródłem sumy dochodu narodowego, który idzie w formie pośredniej lub bezpośredniej na potrzeby narodu i ludzi pracy.

I dlatego najpierw musiała się w Polsce dokonać Rewolucja Ludowa, musiano wywłaszczyć kartele i obcy kapitał, musiały się utrwalić formy społecznego władania środkami produkcji, musiały okrzepnąć Rady Zakładowe, musiała okrzepnąć świadomość własnego państwa i własnego przemysłu i dopiero wówczas dojrzał ten moment w który wkroczyliśmy obecnie, moment świadomego, planowo przemyślanego współzawodnictwa pracy.

Ponieważ współzawodnictwo pracy, chociaż jest niewątpliwie dzieckiem klasy robotniczej, chociaż jest wyrazem żywiołowego pędu klasy robotniczej [illegible] — produktem planowania i organizacji.

DROGĘ DLA WSPÓŁZAWODNICTWA UTOROWAŁA MŁODZIEŻ. To trzeba podkreślić i tego przemilczeć nam nie wolno. Jej entuzjazm i jej organizacja. Potężny, planowo zorganizowany wysiłek. To brygady młodzieżowe pierwsze obaliły legendę, że w danych warunkach technicznych nie można przekroczyć ustalonych norm, to młodzież wyzwala ze swoich szeregów pierwszych przodowników pracy.

Potem stanęli do współzawodnictwa górnicy i robotnicy przemysłu włókienniczego.

Co to jest współzawodnictwo pracy

I teraz czas już zdać sobie sprawę na czym współzawodnictwo polega i w jakim stopniu istotnie ma wpływ na wydajność pracy i na realny wzrost płacy robotniczej.

Przede wszystkim musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY to jeszcze nie rewolucja techniczna. To w pierwszym rzędzie ŚWIADOMY STOSUNEK DO PRACY. To rozumna, oparta na doświadczeniu, indywidualna inicjatywa, wmontowana w prace kolektywu, to maksymalny wysiłek robotnika w [illegible] swoich sił i swojego kolektywu pracy.

Współzawodnictwo to w tych warunkach inicjatywa i wynalazczość w pracy, to opanowanie techniki pracy, to maksymalne wykorzystanie warsztatu pracy przez jednego człowieka, to oszczędność ruchów, to plan pracy. To POSTAWIENIE SOBIE ZADANIA, które ZOSTAJE WYKONANE, a w następnej fazie PRZEKROCZONE.

Współzawodnictwo to lepsza organizacja procesu produkcji, to organizacja miejsca pracy, to kolektywna dyscyplina, to punktualne przychodzenie do roboty, to współdziałanie całego zespołu fabrycznego, to planowe przygotowanie zmiany, zabezpieczenie dopływu surowca, likwidacja postojów, przekazanie doświadczenia następnym pracowniczym grupom.

Pomyślane w ten sposób w naszych warunkach nie jest w żadnym wypadku konkurencją dla innych grup pracowniczych i nie stanowi dla nich groźby bezrobocia. Planowość naszej gospodarki narodowej [illegible] przewidziane planowe przesunięcie tych grup pracowniczych, które w danym procesie produkcyjnym stały się zbędne. Współzawodnictwo pracy nie odbija się na stanie zatrudnienia [illegible] w momencie przystępowania do [illegible]

I dlatego współzawodnictwo pracy musi być PLANOWO ORGANIZOWANE. Na Radę Zakładową, na aparat gospodarczy [illegible] pracy klasy robotniczej i systematyczną sprawozdawczość, ewidencję i kontrolę aparatu przemysłowego.

Dalszy ciąg przemówienia tow. Sokorskiego sekretarza KCZZ

Nie wolno nam również zapominać, że elementarnym warunkiem przystąpienia do współzawodnictwa, to wzięcie na siebie konkretnego zobowiązania w formie pisemnej, zafiksowane podobnym wyzwaniem innych grup pracowniczych. Przy ustalaniu warunków współzawodnictwa pracy należy wziąć pod uwagę oszczędność w paliwie, w smarach, w surowcu, w zużyciu maszyny i jej eksploatacji.

Przez współzawodnictwo do realnego wzrostu płac

Współzawodnictwo to wreszcie zasada stałych norm w danych warunkach technicznych, przekroczenie których daje progresujący zarobek.

Współzawodnictwo pracy wymaga więc, by umowy zbiorowe zawierały przejrzyste formy obliczania zarobku, które w oparciu o kombinowany progresywny akord nie zawierałyby niskiego pułapu, stanowiącego w warunkach współzawodnictwa pracy zawsze czynnik hamujący.

Dostosowanie umów zbiorowych, a ściślej sposobu obliczania zarobku, do warunków współzawodnictwa daje zawsze równoległy wzrost wydajności i płac.

Wystarczy przyjrzeć się następującym przykładom:

Wydajność pracy wzrosła w górnictwie z marca do sierpnia o 6 proc. przy sumarycznym przekroczeniu planu o 4 proc.

Jednocześnie przeciętny zarobek wynosił na dole:

w marcu zł 7.680.—
w sierpniu zł 10.854.—

Mamy więc nominalny wzrost płac o 40 proc.

W tymże czasie na powierzchni przeciętny zarobek wynosił:

w czerwcu zł 5.199.—
w sierpniu zł 6.691.—

Wzrost płac wynosi więc za ten sam czasokres 29 proc., podczas gdy dla pewnej kategorii górników pracujących na przodku dochodzi on do 62 proc.

Wniosek stąd oczywisty, że **wzrost wydajności pracy posiada pośredni wpływ na ogólny wzrost płac i bezpośredni wpływ na wzrost płac robotników przodujących w akcji współzawodnictwa pracy.**

W przemyśle włókienniczym dawna umowa zbiorowa posiadająca niski pułap 140 proc., który faktycznie nie wyrównał przedwojenny poziom wydajności pracy, hamowała bezpośredni wpływ wzrostu wydajności na wzrost płac i była jedną z przyczyn poważnych nieporozumień, ułatwiających wroga dywersyjną robotę agentów reakcji. Dopiero zmiana umowy zbiorowej pozwoliła nadać akcji współzawodnictwa pracy szerszy rozmach, realnie odzwierciedlający się również na wzroście płac.

Oto cyfry:

Do 6. 10. 47 r. przy pracy na **4-ch krosnach** a więc za 184 godziny pracy przy 140 proc.

zarobek wynosił zł 8.848.—

Po przejściu **na 6 krosien** za te same 184 godziny zarobek wynosi od 11.214.— do 16.000.—.

Jednocześnie na **tkalni zarobek** za **ten sam czasokres wzrósł zaledwie** o 300 zł tj. z 5.319 zł do 5.607.—.

Świadczy to zarówno o nieprzyjęciu się jeszcze form zespołowego współzawodnictwa pracy jak i o hamującym działaniu szeregu czynników, jak brak opracowanych form współzawodnictwa, pogorszenie się surowca, ciągłe postoje itp.

Lecz wpływ współzawodnictwa pracy i efektowny wzrost wydajności pracy na realny wzrost płac, daje się zaobserwować nie tylko w przemyśle górniczym i włókienniczym.

Na Fabloku wzrost wydajności pracy **o 8 proc.** dał we wrześniu **wzrost płac o 18,4 proc., w Zakładach Lotniczych w Rzeszowie** wzrost wydajności pracy **o 7 proc. dał wzrost efektywny płac o 19 proc.**

Nakłada to poważny obowiązek na zarządy główne pilnego śledzenia procesów produkcyjnych, wskaźników wzrostu wydajności pracy, i wpływ na realny wzrost płac i operatywną zmianę warunków umów zbiorowych wszędzie tam, gdzie to się stało już konieczne.

Nie możemy bowiem nie dostrzegać i nie mówić o szeregu czynników, hamujących akcję współzawodnictwa pracy, o szeregu błędów popełnianych, zarówno przez nas, to jest przez ruch zawodowy, jak i przez administrację fabryki.

Dotychczasowe błędy organizacji współzawodnictwa

Do błędów tych w pierwszym rzędzie należy zaliczyć częste naprzykład tego rodzaju fakty, że **inicjatywa poszczególnych robotników w organizowaniu indywidualnej akcji współzawodnictwa nie spotyka się z aktywną pomocą rady zakładowej, dyrekcji zakładu pracy oraz oddziału związku zawodowego.** Teren nie zostaje za wczasu przepracowany propagandowo i organizacyjnie. Nie odbywają się narady wytwórcze poświęcone współzawodnictwu pracy, nie zostaje przygotowane miejsce pracy, nie są przemyślane formy zespołowego współzawodnictwa. A tylko suchy, formalny okólnik usiłuje wyczerpać całokształt zagadnienia.

Dopiero zaistniałe **nieporozumienia, narażające na stratę i Państwo i robotników,** stawiają na nogi zarówno związki zawodowe jak i partie robotnicze, a wreszcie dyrekcję.

Nierzadko również walka o wydajność pracy nie rozwija się równolegle ze wzrostem czujności w stosunku do elementarnych przepisów dotyczących ochrony pracy, przeciwnie zdarzają się wypadki, że sporadyczny wzrost wydajności pracy następuje w rezultacie **zaniedbania podstawowych warunków bezpieczeństwa pracy.**

Zdarzają się również wypadki, że brak ewidencji i sprawozdawczości wywołuje zjawiska **nie odnotowania na czas faktycznych rezultatów pracy**, ze stratą dla robotnika, przy równoległym tolerowaniu fikcyjnych zapożyczonych wyników, lub wyników osiągniętych do spółki, a zapisanych na konto jednego pracownika.

Jeszcze silniej wspomniane wyżej zjawiska występują **w metalu, chemii, hutnictwie,** gdzie częstokroć nie są jeszcze przemyślane:

1. **Kolektywne formy współzawodnictwa, decydujące w tych gałęziach przemysłu.**
2. **Nowa organizacja pracy, posiadająca u swych podstaw konkretne zadania planowane od góry, zadania które by w sposób przejrzysty zostały udostępnione całej załodze fabrycznej.**
3. **Konieczne zmiany w umowach zbiorowych w kierunku systemu akordowego, progresywnego i bardziej przejrzystego obliczania płac.**

Co się jeszcze przy tym rzuca w oczy przy dalszej pobieżnej chociażby obserwacji tej wielkiej akcji? **Duża rozpiętość, duża dysproporcja między przodownikami, znacznie przekraczającymi normy, a resztą załogi,** wlokącej się daleko za przodownikami w tyle. Ta dysproporcja pociąga za sobą **nienormalną dysproporcję zarobków, wahającą się od czterech do kilkudziesięciu tysięcy.** Świadczy to o tym, że element nowej organizacji pracy nie stanowi jeszcze składowej części pracy całej załogi, świadczy to o braku planowego przekazywania swojego doświadczenia reszcie załogi, świadczy to wreszcie o tym, że cała **akcja nie wyszła jeszcze ze swojego indywidualnego etapu.**

Musimy sobie w tych warunkach jasno i wyraźnie powiedzieć, że **WSPÓŁZAWODNICTWO to nie tylko ZWIĘKSZONY WYSIŁEK, lecz LEPSZA ORGANIZACJA PRACY plus WŁASNA INTELIGENCJA, własna WYNALAZCZOŚĆ oraz własna INICJATYWA ROBOTNIKA.** Po zrealizowaniu powyższych warunków, które znajdą odbicie w nowych umowach zbiorowych, należy oczekiwać że **współzawodnictwo pracy stanie się przyczyną poważnych przegrupowań w płacach nie tylko w górnictwie lecz i w innych gałęziach przemysłu.**

Musimy nawet powiedzieć sobie, że na skutek akcji współzawodnictwa, której strona organizacyjna oraz inicjująca ruch zawodowy musi wziąć na siebie, **zmienia się zasadniczo charakter umowy zbiorowej.**

Umowa zbiorowa staje się aktem dwustronnym, w którym z jednej strony Państwo bierze na siebie zobowiązania wobec klasy robotniczej a z drugiej strony klasa robotnicza, w osobach ruchu zawodowego, bierze na siebie zobowiązania wobec własnego Państwa.

Wiemy, że **KLASA ROBOTNICZA W AKCJI WSPÓŁZAWODNICTWA ZWYCIĘŻY,** chcemy jednak **żeby to zwycięstwo odbyło się NAJMNIEJSZYM KOSZTEM, najmniejszymi stratami.**

Realizacja jednak tych zamierzeń wymaga świadomego i czynnego udziału zarządów głównych w wielkiej bitwie o wydajność pracy.

Ten udział jest jednak dotąd niedostateczny. O ile jeszcze zarządy główne górników i włókniarzy są już niewątpliwie czynnikiem organizującym współzawodnictwo, to ich własne oddziały, nie mówiąc o Radach Zakładowych, **przeważnie biernie przyglądają się narastaniu akcji a w poszczególnych wypadkach odnoszą się nawet do niej niechętnie.**

Są jeszcze związki zawodowe, jak np. Związek Przemysłu Drzewnego, które w ogóle nie biorą udziału w narastającej z każdym dniem akcji o wzmożoną wydajność pracy.

Są to zjawiska niebezpieczne, które świadczą:

Po pierwsze — o biurokratyzowaniu się poszczególnych ogniw związkowych.

Po drugie — o nierozumieniu roli i naczelnych zadań związków zawodowych na obecnym etapie ich rozwoju.

Po trzecie — o pozostawaniu w tyle rad zakładowych za inicjatywą załogi.

Po czwarte — o braku dostatecznej kontroli ze strony zarządów głównych nad pracą własnych oddziałów.

Troska o człowieka pracy

Coraz większy udział robotników w akcji współzawodnictwa pracy nakłada na nas obowiązek zwiększonej **troski o człowieka pracy i jego rodzinę. CZŁOWIEK PRACY WINIEN STAĆ SIĘ CENTRALNĄ POSTACIĄ NASZEJ POLITYKI SPOŁECZNEJ I NASZEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ.**

Nakłada to na ruch zawodowy i na aparat przemysłowy nie tylko obowiązek stania na straży zawartych już umów zbiorowych, które **mogą i muszą być zmieniane** zgodnie z nowymi warunkami pracy, zaistniałymi w chwili obecnej, **tylko na korzyść klasy robotniczej,** lecz nakłada to również obowiązek przestrzegania praw dekretowych Rad Zakładowych, ich uprawnień w stosunku do dyrekcji i ich uprawnień w stosunku do organizacji życia robotniczego. Zarówno związki zawodowe jak i gospodarczy aparat przemysłu muszą przejawić większą niż dotychczas inicjatywę w usprawnieniu pracy spółdzielni zamkniętych i w dopilnowaniu,

żeby robotnik otrzymał na czas należne mu produkty i towary, żeby na czas otrzymał węgiel i kartofle, żeby na czas otrzymał obuwie, które nie rozlezie się po dwóch tygodniach, żeby stołówki istotnie karmiły robotników, żeby na czas dane były przydziały dla matek i dzieci, żeby wyprawki wydawane były sprawnie i żeby dobrze funkcjonowały żłóbki i przedszkola dla dzieci, żeby sprawnie i nie biurokratycznie funkcjonowały Ubezpieczalnie Społeczne, oraz żeby robotnik nie był zmuszany do płacenia za swoje dziecko w szkole wygórowanych opłat wbrew uchwale Rady Ministrów i wbrew stanowisku Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Współzawodnictwo pracy nakłada na klasę robotniczą dobrowolnie wzięty na swoje barki obowiązek zwiększonego wysiłku i dlatego współzawodnictwo nakłada również i na nas obowiązek zwiększonej troski o codzienny byt człowieka pracy.

Nie biurokratyczny stosunek do życiowych problemów człowieka pracy, lecz codzienna, twarda, nieustępliwa obrona jego interesów, oto **zadanie ruchu zawodowego w epoce współzawodnictwa pracy w epoce Państwa Ludowego.**

Drodzy Towarzysze!

Jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę z tego, że problem walki o wydajność pracy, że problem współzawodnictwa pracy, chociaż jest **centralnym problemem w chwili obecnej,** chociaż stanowi to centralne ogniwo przy pomocy **którego musimy PRZERWAĆ** zaczarowane koło płac kształtujących się poniżej normalnych warunków **egzystencji i zaczarowne koło wydajności pracy poniżej przeciętnych norm przedwojennych,** to jednak rozstrzygnięcie zagadnienia rosnącej **wydajności pracy nie da sam** automatycznego rozstrzygnięcia **wzrostu płac w stosunku do wszystkich grup pracowniczych.**

Wielkie rzesze pracownicze nie mogą być objęte akcją współzawodnictwa pracy z tej chociażby prostej przyczyny, że **nie pozwala im na to ich charakter pracy.** Pozostawienie ich jednak w tyle poza zwyżkowym ruchem płac musiałoby stanowić poważne niebezpieczeństwo na przyszłość i **obowiązkiem naszym jest regulować drogą szeregu wyrównawczych posunięć również i wskaźniki płac dniówkowych pracowników** równolegle do przeciętnie rosnącej wydajności pracy.

Należy również pamiętać, że **przewidywaną w planie gospodarczym stopniowa likwidacja kartkowego zaopatrzenia,** może się odbywać tylko w warunkach pełnej stabilizacji cen, które pozwolą problem ekwiwalentów gotówkowych uczynić problemem dalszego wzrostu realnych płac.

Przy tym w żadnym wypadku **nie wolno nam zrezygnować z przywileju otrzymywania przez sieć spółdzielni zamkniętych towarów po cenach zniżonych i to towarów dobrych, a w pierwszym rzędzie musimy ostrzej niż dotąd postawić PROBLEM OBUWIA** nawet jeżeli to będzie wymagać od Państwa zwiększonego wysiłku importowego.

Zwiększyć udział sektora prywatnego w odbudowie kraju

Równocześnie chcemy jasno i otwarcie postawić przed naszym Rządem sprawę, że o ile klasa robotnicza rozstrzyga zwycięstwo planu gospodarczego wzmożonym wysiłkiem, wzmożoną wydajnością pracy stając dobrowolnie do wyścigu pracy o tyle **klasa robotnicza domaga się również od władz rządowych wzmożonego nacisku na sektor prywatny i ZMUSZENIA GO DO ZWIĘKSZONCH OFIAR NA RZECZ ODBUDOWY KRAJU, NA RZECZ PODNIESIENIA DOBROBYTU MAS PRACUJĄCYCH.**

Musimy na tym miejscu **z całym uznaniem podkreślić,** że ostatnie półrocze dało nam **poważne zwiększenie nacisku podatkowego.** Świadczą o tym następujące cyfry.

Wpływy skarbowe w milionach złotych wpływające bezpośrednio do Skarbu Państwa, to jest bez podatku samorządowego, wynosiły:

w lipcu 1946 r. 1 miliard 591 milionów,

w styczniu 1947 r. 7 miliardów 563 miliony,

w lipcu 1947 r. 13 miliardów 120 milionów.

Równocześnie wpływy z sektora prywatnego wzrosły od stycznia do lipca 1947 r.

z 3-ch miliardów 200 milionów złotych do 8-miu miliardów 400 milionów złotych.

Cyfry te ilustrują dobitnie jak wydatnie wzmogła swą pracę śruba podatkowa, która zaczęła odgrywać poważną, choć może **jeszcze niedostateczną rolę** w dopingowaniu strumienia towarowego, płynącego z sektora prywatnego na rynek towarowy, stanowiąc tym samym **czynnik stabilizacyjny w kształtowaniu się cen i wywołując konieczną z punktu widzenia gospodarczego ciasnotę na rynku pieniężnym.**

Doceniając w pełni pozytywną rolę sektora prywatnego w naszym modelu gospodarczym, sądzimy, że **istnieją jeszcze w Polsce duże rezerwy podatkowe,** które **MOŻEMY I MUSIMY wykorzystać** dla tym wydajniejszego dopingowania procesu **odbudowy naszej gospodarki narodowej i naszego dobrobytu materialnego.**

Ruch zawodowy musi równocześnie otoczyć wydatniejszą i bardziej czułą opieką sektor spółdzielczy, ten doniosły czynnik sektora społecznego w regulowaniu procesów wymiany, **poddając go nie tylko kontroli społecznej,** załamowując istniejące przecieki do sektora prywatnego, lecz także **biorąc aktywny udział w odbudowie spółdzielczości, zwłaszcza spółdzielczości zamkniętej.**

I wreszcie zadaniem naszym, powtórzmy, **naszym bojowym zadaniem jest uaktywnienie sieci lustratorów społecznych, ożywienie komitetów do walki z drożyzną.** Uczynienie znowu z akcji walki z drożyzną codziennego chleba naszej pracy zwłaszcza w okręgowych i powiatowych komisjach związków zawodowych, traktując zagadnienie walki z drożyzną równolegle do wielkiego problemu współzawodnictwa pracy, któremu poświęcone jest dzisiejsze plenum.

Zwycięża się czynem

Drodzy Towarzysze!

Musimy z całą powagą i z całym zrozumieniem przedmiotu, przedyskutować całość tego zagadnienia, którego generalne linie omówiłem przed chwilą, nie odrywając problemu wydajności pracy od konkretnie istniejącej sytuacji gospodarczej w kraju i od konkretnie istniejącej sytuacji międzynarodowej.

Mamy jasną świadomość, że zarówno **Rząd Ludowy** jak i partie robotnicze jak wreszcie i związki **zawodowe są jednakowo zainteresowane w odbudowie gospodarczej** kraju są jednakowo zainteresowane w jego stabilizacji politycznej oraz w konkretnej realnej poprawie położenia materialnego świata pracy.

Jak każdy proces społeczny tak i ten proces jest procesem trudnym, złożonym i niejednokrotnie bolesnym, zwłaszcza, że odbywa się w atmosferze powojennych zniszczeń, że odbywa się w toku ostrej i bezkompromisowej walki gospodarczej i politycznej z amerykańskim imperializmem, zwłaszcza że czynnikiem hamującym w naszej pracy jest niejednokrotnie jednak nasza własna niewiedza, nierozumienie nowych metod pracy a często i błędy, poważne błędy z naszej strony.

Każdy proces zarówno gospodarczy jak i polityczny jest w antagonistycznym, klasowym społeczeństwie procesem walki. Walkę tę jednak prowadzimy w warunkach gdy my, to jest klasa robotnicza, posiadamy aparat państwowy, posiadamy potężne organizacje społeczne.

I dlatego w tej walce, którą musimy wygrać, i którą wygramy decydują dwa czynniki:

1. **WYSIŁEK PAŃSTWA i jego aparatu, to jest aparatu władzy ludowej;**
2. **WYSIŁEK SPOŁECZEŃSTWA, w pierwszym rzędzie KLASY ROBOTNICZEJ to jest PRZODOWNIKÓW I ZWYCIĘZCÓW W WYŚCIGU PRACY oraz organizacji politycznych klasy robotniczej, ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i RAD ZAKŁADOWYCH**

Mamy wspólny cel i mamy do przebycia wspólną drogę historyczną. Warunkiem jednak naszej drogi historycznej jest **twarda, spokojna, sumienna praca oraz naukowa ocena rzeczywistości,** w której musimy czytać jak w książce Swoje zwycięstwa i swoje błędy Swoje błędy i swoje zwycięstwa.

Słowami się jednak nie zwycięża. ZWYCIĘŻA SIĘ CZYNEM. Teoria pozwala jednak uzbroić nasz czyn w świadomość jasnego i logicznego działania.

Naszym zadaniem, a więc i zadaniem dzisiejszego plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych jest omówienie położenia gospodarczego naszego kraju i sprecyzowanie najlepszych metod współzawodnictwa pracy, najlepszych metod NASZEGO ZWYCIĘSTWA.

To nie są zagadnienia, o których możemy już decydować we wszystkich szczegółach. Jest na to jeszcze za wcześnie. **Możemy jednak i musimy wytknąć naszą LINIĘ PRZEWODNIĄ I KIERUNEK NASZEGO DZIAŁANIA.**

Dyskusja niewątpliwie ukonkretni poruszoną problematykę naszych zadań w chwili bieżącej i problematykę współzawodnictwa pracy, jako zasadniczego ogniwa w bitwie o wydajność pracy, znacznie rozszerzając postawione zagadnienia i przystosowując je do nowych zadań. Rezultat naszych prac dopiero jednak **klasa robotnicza rozstrzygnie w codziennej, wielkiej bitwie,** prowadzonej w swoich warsztatach pracy, w bitwie, w której przyświeca jeden wielki cel:

Dobrobyt ŚWIATA PRACY, dobrobyt CAŁEGO NARODU oraz NIEPODLEGŁOŚĆ i SUWERENNOŚĆ naszego kraju, kraju robotników, inteligentów i chłopów, kraju ludzi wolnych, kraju ludzi pewnych SWOJEGO ZWYCIĘSTWA.

Będzie to najlepsza odpowiedź, którą damy zaborczemu **imperializmowi amerykańskiemu,** będzie to najlepsza odpowiedź dana **podnoszącym się butnie pod amerykańską opieką Niemcom. NIE CHCEMY SPRZEDAĆ NASZEJ WOLNOŚCI ZA MISKĘ AMERYKAŃSKIEJ SOCZEWICY.** Własną pracą i własną ofiarą zbudujemy potęgę gospodarczą naszego kraju, zbudujemy nasz dobrobyt.

Własną pracą wyrąbiemy sobie drogę naszego zwycięstwa, które będzie zwycięstwem idei sprawiedliwości, postępu i pokoju.

WOLNOŚCI POLITYCZNEJ ZDOBYTEJ W WALCE, SUWERENNOŚCI GOSPODARCZEJ ZDOBYTEJ W PRACY — NIE ODDAMY NIKOMU.

Symbolem naszego patriotyzmu, naszej świadomości klasowej i naszej dumy narodowej jest dzisiaj współzawodnictwo pracy.

Twardym czynem [illegible] wydajności pracy utorujemy drogę naszemu zwycięstwu.

◆

Pierwszy w dyskusji — po referacie tow. Sokorskiego — zabrał głos tow. Wolaszczyk, sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych podnosząc, że współzawodnictwo powinno objąć także pracowników administracyjnych.

Tow. Kowalczyk, przewodniczący OKZZ Kraków, krytykuje zjawiska hamujące [illegible] pracy.

Tow. Kupena ze Zw. Spożywców mówił o zdobyczach produkcyjnych robotników tej gałęzi przemysłu. Obrady trwają.

ZWM-owcy KOP. »WUJEK« PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ZJAZDU KRAJOWEGO

Latem 1945 roku sekcja dramatyczna przy Zarządzie Wojewódzkim ZWM zorganizowała szereg przedstawień. Spośród występujących aktorów zwrócił wtedy na siebie uwagę ob. Wajdeman Karol z kop. „Wujek" w Brynowie, odznaczający się dużymi zdolnościami scenicznymi i zmysłem organizacyjnym. Powierzono mu więc utworzenie kółka amatorskiego wśród młodzieży jego zakładu pracy. Zespół, liczący 20 osób, przekształcił się następnie w kopalniane koło ZWM. W dniu 2 listopada 1945 r. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne.

Początkowa praca koła ograniczała się do urządzania wieczorków kulturalnych w małej ZWM-owskiej świetlicy. Pogodna, beztroska atmosfera wieczornic zyskuje ZWM-owi popularność wśród młodzieży, która zaczyna się garnąć w szeregi Związku. W styczniu 1946 r. koło liczy już 40 członków. W tym czasie aktyw związkowy postanawia wysłać pewną ilość wydobytego przez młodzież węgla dla młodzieży Warszawy. W krótkich odstępach czasu odchodzą do stolicy 2 transporty węgla po 500 ton.

W lutym tegoż roku w odpowiedzi na wezwanie łódzkich włókniarzy organizują ZWM-owcy przy pomocy Dyrekcji pierwsze pole doświadczalne młodzieżowego wyścigu pracy. Jest nim ściana na głębokości 370 metrów, zjazd szybem „Krakus". Pracuje tu 170 ludzi na trzy zmiany, w tym 50 młodzieżowców na szychcie dziennej. Na polu doświadczalnym wprowadza się ulepszenia techniczne. Dotychczasowe motory pojedyńcze typu „Flottman" zastępuje się motorami - bliźniakami (o podwójnej sile) i całe pole zostaje zmechanizowane przez zainstalowanie taśm gumowych. Równolegle z ulepszeniami technicznymi idzie w parze wzmożenie wysiłku i sprytu górnika. Wyniki nie każą na siebie długo czekać. Wydajność pola, która w kwietniu ub. roku wynosiła 380 ton dziennie, wzrasta z miesiąca na miesiąc i obecnie przekracza 720 ton. Wśród młodocianych pracowników wyróżnili się na tym odcinku ZWM-owcy Kreczek Jan, Adamczyk Alojzy, Mrowiec Alojzy, Olejarczyk Jan, Olejarczyk Henryk, wszyscy w wieku od 19-tu do 23 lat, oraz młodzi górnicy Bem Adolf i Kloc Bernard i cały szereg innych.



Tow. Weideman Karol przewodniczący koła

W dniach 21 i 22 lipca 1946 r. odbywa się krajowy zlot ZWM-u w Warszawie. Z kop. „Wujek" bierze w nim udział 45 ZWM-owców, chłopcy wystąpili w mundurach górniczych, dziewczęta w ludowych strojach śląskich.

W jesieni 1946 roku delegaci koła uczestniczą w zakończeniach II etapu młodzieżowego wyścigu pracy w Poznaniu i Łodzi. Koło liczy już wtedy 80 członków.

Rok 1947 przyniósł ze sobą III etap wyścigu. W dniu 7 września odbyło się zakończenie w Sosnowcu. Wyróżnieni i nagrodzeni zostali trzej ZWM-owcy kop. „Wujek" — Adamczyk Alojzy wykonał 205 proc. normy, Kreczek Jan 190 proc. Olejarczyk Jan 176 proc.

Obecnie przebiega IV etap wyścigu. Niezależnie od udziału w nim podjęli ZWM-owcy w dniu 4 października rezolucję, w myśl której wzywają ponadto do indywidualnego współzawodnictwa młodzież łódzkiej fabryki „Gajer" P. Z. P. B. Nr. 3.

W konferencji ZWM w Warszawie, jaka miała miejsce w dniach od 12 do 14 października br., wzięło udział 4 delegatów koła. Dłuższe przemówienie na temat wyścigu pracy wygłosił tam Bigaj Jan, sztygar pola młodzieżowego.

2 ZWM-owcy (Kreczek i Adamczyk) ukończyli kursy ratownicze i są członkami brygad ratunkowych.

Przewodniczący koła tow. Weideman Karol był ostatnio w Sosnowcu na 6-dniowym kursie dla referentów młodzieżowych przy związkach zawodowych.

W chwili obecnej koło liczy 86 członków, w tym 70 chłopców. Najważniejszą sprawą dnia są teraz przygotowania do walnego zjazdu ZWM-u, który odbędzie się 6, 7 i 8 grudnia w Warszawie. Koło liczy się z tym, że wysłanych zostanie 3 delegatów. ZWM-owcy nie chcą jechać do stolicy z pustymi rękoma. Postanowili więc przepracować dodatkowo jedną niedzielę i wydobyty węgiel przekazać Warszawie. W tej chwili toczą się rozmowy z dyrekcją i władzami Zjednoczenia w sprawie realizacji projektu.

Jak widać z krótkiego zarysu historii koła, tutejsi ZWM-owcy biorą żywy udział w życiu kopalni, w ogólnym ruchu współzawodnictwa pracy, uczestniczą także we wszystkich krajowych zlotach i zjazdach swojego związku.

Należało by jeszcze wspomnieć o pracy wewnętrznej organizacji. Praca ta nie jest jeszcze w 100 procentach zadawalająca. Chłopcy nie posiadają własnej świetlicy i to utrudnia przede wszystkim przeprowadzenie szkolenia ideologicznego ZWM-owców. Jak podaje przewodniczący koła tow. Weideman, zaledwie 40 proc. członków koła jest na odpowiednim poziomie wiedzy ideologicznej. Nie i liczba ich jeszcze niezbyt imponująca. 86 ZWM-owców na przeszło 600 młodzieży zatrudnionej w kopalni, to za mało.

Przy szkole zawodowej istnieje drużyna 40 harcerzy. I trzeba zaznaczyć, że współpraca obydwu związków układa się pomyślnie. Wspólne akademie, wspólne imprezy sportowe zacieśniają przyjaźń pomiędzy harcerzami i ZWM-owcami. Fakt ten powinien służyć za wzór pracy w kołach ZWM i ZHP.

W najbliższym okresie dostaną ZWM-owcy do swej dyspozycji własną, nową, dużą świetlicę w Domu Robotnika. Jeżeli rozwiną wtedy akcję samokształcenia ideologicznego i akcję werbunkową, dojdą w dziedzinie organizacyjnej do równie pięknych wyników, jakie osiągnęli w wyścigu młodzieżowym i w pracy zawodowej.

A. WAL.

Na drogach realizacji planu 3-letniego



ZAKOŃCZENIE MONTAŻU LINII WYSOKIEGO NAPIĘCIA ŚLĄSK-ŁÓDŹ

Kiedy w listopadzie 1946 r. Ministerstwo Przemysłu zdecydowało przed zimą 1947 r. wybudować linię wysokiego napięcia Śląsk — Łódź, zwrócono się do firm francuskich i szwajcarskich z propozycją wykonania prac. Było to zrozumiałe, ponieważ w Polsce nigdy dotychczas nie budowano linii o tak wysokim napięciu — 220 tysięcy woltów — i Ministerstwo miało wątpliwości czy nasze zdziesiątkowane przez wojnę kadry energetyczne będą w stanie linię taką wykonać. Specjaliści zagraniczni orzekli, iż zbudowanie linii tego typu w ciągu jednego sezonu jest rzeczą niemożliwą i zaproponowali termin od dwóch do trzech lat. Plan trzyletni przewidywał jednak zbudowanie linii w jesieni bież. roku i energetycy polscy, nie oglądając się na opinię zagranicznych specjalistów, przystąpili do pracy. Jeszcze dwa miesiące temu angielskie radio BBC w swojej audycji w języku polskim sceptycznie i ironicznie wyrażało się o budowie, przepowiadając niewykonanie jej w terminie.

Przepowiednie te, jak to się często z przepowiedniami BBC zdarza, nie sprawdziły się jednak i w dniu 18 listopada br. odbył się pokaz zakończenia montażu linii, która jeszcze w tym miesiącu zostanie oddana do użytku.

Na pokaz ten, zorganizowany przez Państwowe Budownictwo Elektryczne w Łagiszy koło Będzina zjechali się przedstawiciele energetyków z całego kraju. Przybyli również delegaci Centralnego Urzędu Planowania, politechnik i uniwersytetów — dzień ten bowiem był świętem nie tylko wszystkich energetyków polskich, ale również nauki i planowania.

Linia 220 kV Śląsk — Łódź ma w pierwszym okresie za zadanie pokryć niedobory energii elektrycznej w Łodzi, wyrównać nadwyżki mocy między elektrowniami śląskimi i elektrownią łódzką, zapewnić przemysłowi włókienniczemu Łodzi i okręgu łódzkiego rezerwowe zasilanie mocą. W związku z planami stworzenia na Śląsku wielkiej bazy energetycznej powstanie w przyszłości możliwość wykorzystania miału i niskowartościowych gatunków węgla śląskiego i zapewnienia dostawy taniej energii elektrycznej Łodzi i Warszawie. **Wybudowany bowiem odcinek Śląsk — Łódź zostanie przedłużony do Warszawy i stanowi on jedną z najpoważniejszych inwestycji w dziedzinie energetyki w ramach planu trzyletniego.** Budowa linii stanowi początek realizacji wielkiego, ogólnopolskiego systemu energetycznego i połączenia go ze środkowo-europejskim systemem sieci najwyższego napięcia.

Organizacja budowy linii spoczywa w rękach Dyrekcji Budowy Linii 220 kV Śląsk — Łódź — Warszawa z siedzibą w Łodzi. Budowę fundamentów przeprowadza Państwowe Budownictwo Elektryczne i Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Budowę masztów i ustawianie ich prowadzi „Mostostal". Naciągu przewodów dokonują Państwowe Budownictwo Elektryczne, Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Elektryczne, Grupa Techniczna i SPB.

Przy budowie linii energetycy polscy zetknęli się z problemami zupełnie nowymi. Sam przewód stanowił zupełną nowość, miał on bowiem niestosowany dotychczas przekrój 463 mm kwadr. i średnicę 28 mm. Wykonany on został całkowicie przez fabrykę „Metalurgia" w Radomsku. W związku z dużym przekrojem przewodu i jego dużą wagą musiano zastosować nowe metody naciągu przy pomocy wind motorowych. Maszty wybudowane przez „Mostostal" mają wysokość od 28 do 35 m, a przewód jest tak naciągany, że w najniższym punkcie znajduje się on na wysokości 6,5 m nad ziemią.

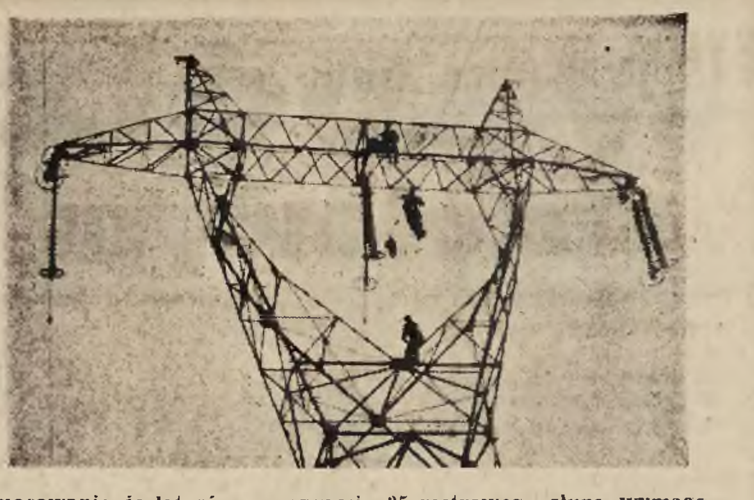
Długość odcinka Śląsk — Łódź wynosi ponad 161 km. Postawiono na niej 380 masztów. Praca przy budowie linii była utrudniona bardzo ciężkimi warunkami terenowymi, terenem piaszczystym i błotnisto torfiastym. Pracownicy Państwowego Budownictwa Elektrycznego przepracowali w okresie od 2 kwietnia do 18 listopada br. **86 tysięcy roboczodniówek normalnych czyli przeszło 700 tysięcy roboczo - godzin. Samochody przejechały 270 tys. km, przewożąc 11 tyś. ton materiałów budowlanych, wykonując transport ok. 1 mil. tono - kilometrów. PBE zatrudniało w okresie największego nasilenia prac 410 robotników.** Budowa odbywała się bez względu na warunki atmosferyczne a średni czas pracy wynosił 13,5 godzin dziennie.

Naczelny dyrektor Państwowego Budownictwa Elektrycznego **inż. Jasicki** przemawiając podczas uroczystości zakończenia montażu powiedział m. i.

„Siłą co ożywiała umysły i serca, co kazała drętwiejącym z wysiłku mięśniom nowy podejmować trud było głębokie zrozumienie prostej prawdy: jesteśmy oddziałem wchodzącym w skład wielkiej armii pracującej, armii, która postawiła sobie za cel wykonanie planu trzyletniego. Z wiary w polski dobrobyt, w słuszność polskiej koncepcji polityczno - gospodarczej wynikła siła co nakazała ten trud. Wysiłek pracowników linii 220 kV rozumiany być winien jako odzew dany przez pracowników energetyki na hasło zbudowania własnymi siłami Polski, potężnej gospodarczo i politycznie niezależnej."

Linia wysokiego napięcia Śląsk — Łódź zbudowana wyłącznie przez polskich inżynierów, techników i robotników z materiałów wyprodukowanych przez polskie fabryki na podstawie planów polskich konstruktorów jest świadectwem jak wiele możemy dokonać licząc na własne siły, nie oglądając się na zagranicznych „specjalistów" i konsekwentnie realizując Plan Odbudowy Gospodarczej Polski.

K. DANKOWSKI



Umocowanie izolatorów na szczycie 35-metrowego słupa wymaga zimnej krwi i rutyny..

Z CAŁEGO KRAJU

BIAŁYSTOK

ODBUDOWA TEATRU

W ub. miesiącu dzięki uzyskanym kredytom została wznowiona odbudowa Teatru Miejskiego w Białymstoku. Prawdopodobnie gmach teatralny zostanie oddany do użytku w początkach stycznia przyszłego roku. Teatr białostocki obliczony jest na 900 miejsc.

WARSZAWA

1,5 MLN. BALONIKÓW DO ŻARÓWEK

Dwie huty szklane: Siemianowice i Polanica Zdrój w miesiącu październiku wyprodukowały — 1.522 tys. sztuk baloników do żarówek, według asortymentów wymaganych przez przemysł elektrotechniczny. Obecnie na skutek uruchomienia drugiego pieca w hucie „Polanica Zdrój" produkcja zostanie jeszcze podwyższona.

PÓŁ MILIONA PAR BUTÓW W DRODZE DO POLSKI

Rząd polski zakupił w Afryce Północnej z demobilu angielskiego 500 tys. nowych par butów wojskowych czarnych i żółtych.

Buty te znajdują się już w drodze, transportowane przez statek polski „Tobruk II", który w najbliższych dniach powinien zawinąć do Gdyni.

POZNAŃ

RENTGEN W WAGONACH KOLEJOWYCH

Kolejowe Warsztaty Główne w Poznaniu przygotowały dwa wagony, celem zainstalowania w nich stacji rentgenologicznych. Są to pierwsze tego rodzaju wagony w Polsce. Zainstalowane aparaty są zdolne wykonać dziennie 2,000 zdjęć. Wagony te przeznaczone są dla przeprowadzania badań płuc pracowników kolejowych i ich rodzin oraz osób prywatnych, przede wszystkim rolników — w miejscowościach pozbawionych aparatów rentgenologicznych.

TORUŃ

SEMINARIA MARKSISTOWSKIE STUDENTÓW UMK.

We wspólnej świetlicy AZWM „Życie" i ZNMS w Toruniu odbyło się otwarcie seminarium marksistowskiego. Otwarcia seminarium dokonał delegat Ministerstwa Oświaty dla spraw młodzieżowych, mgr. Holubowicz. Seminaria odbywać się będą co tydzień.

ŁÓDŹ

120 TYS. WRZECION WIĘCEJ PIERWSZE WYNIKI NARADY WIELOWARSZTATOWCÓW

Łódzka narada wielowarsztatowców przemysłu włókienniczego zaczyna wydawać rezultaty. Oto, w PZPB. Nr. 1 w przędzalni zwanej Księży Młyn znaczna ilość prządek przeszła na obsługę czterech stron, co w rezultacie pozwoliło uruchomić dodatkowo 120 tys. wrzecion.

OZORKÓW

KTO PIERWSZY W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM?

12 listopada we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsca zajęły PZPB w Ozorkowie, które wykonały zadanie dnia: w przędzalni średniej w — 116.4 proc., w przędzalni odpadkowej — w 126.1 proc., a w tkalni — w 100,8 proc.

GDYNIA

TRANSPORT ŚWIEŻEJ RYBY

Wszedł do Gdyni trawler „Syriusz" z połowów dalekomorskich, przywożąc 90 ton świeżych ryb.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

JESZCZE RAZ NA TEMATY MLEKA

Już parokrotnie pisaliśmy o konieczności unormowania gospodarki nabiałowej. Wskazywaliśmy na potrzebę reorganizacji rynku mlecznego, o koniecznej zmianie systemu zakupu i sprzedaży, szybkiego i stałego dostarczania, odpowiedniego przechowywania, wreszcie o konieczności zmiany samej dystrybucji. Twierdzimy nadal: mleko musi być dostarczane przede wszystkim dla dzieci, i dla ciężko chorych. Niech znikną na okres najcięższy ciastka i kremy z kawiarń, ale niech nie będzie dziecka pozbawionego mleka. Jeśli nabiał może być stale dostarczany nawet w nadmiernej ilości (bo w ciągu dnia nie jest rozsprzedany) dla kupców w Hali Targowej, tym bardziej musi być i to w dostatecznej ilości w mleczarniach. A tymczasem:

Poradnia dla matki i dziecka bez mleka

Ob. Szymik Aurelia z Nowego Bytomia, ul. 3 Maja 19 m. 2 pisze do nas:

Od roku co dzień otrzymujemy 3/4 l. mleka z Poradni Miejskiej. Za mleko płacimy z góry każdego miesiąca, lecz cóż się okazuje? W październiku dnia 30, mleka nie było i tak się okazuje mleka tego już nie otrzymamy. Dlaczego? Przecież było z góry zapłacone. A kiedy zaczęliśmy pierwsze mleko pobierać było zastrzeżenie, że jeśli kiedykolwiek mleka nie będzie otrzymamy je w dniach następnych: no ale to tylko w początkach. Dnia 1. 11 — 2. 11 mleka znowu nie było, ale to już tak jest w każdą niedzielę i święta, ponieważ w święta mleka nie otrzymaliśmy, jakby dzieci w niedzielę nie jadły. A teraz dalej: 5. 11. mleka nie było, 6. 11. otrzymaliśmy 3/4 l. 7. 11. mieliśmy otrzymać zaległość z 5. 11. lecz jak się okazało nie otrzymaliśmy w ogóle nic. I cóż tym maleństwom dać. Masła nie ma, mleka nie ma, chyba od handlarzy ale nas na to nie stać. Wszystkie matki proszą ob. Redaktora o interwencję w tej sprawie za co nasze maleństwa będą bardzo wdzięczne. Mleko otrzymujemy zamiast rano o godz. 14 — 16 czasem o 18-tej. Czyżby z tak daleka było przywożone?

Ktoś sądziłby, że mleka istotnie nie ma. Wystarczy przejść się po halach targowych, kawiarniach, cukierniach. Zmienimy zdanie na pewno.

Ostatnio ukazał się dekret Min. Przemysłu (Dz. Ust. Nr. 67) o przymusie dostaw mleka do mleczarń. Zaopatrzenie zatem mleczarń w nabiał zależnie od miejscowych kontrolujących czynników może ulec znacznej poprawie. Cukiernicy i piekarze warszawscy w zrozumieniu ważności zagadnienia dobrowolnie zrezygnowali z wypieku ciast wymagających większej ilości tłuszczu, co pozwoli na racjonalniejsze zużycie tego wartościowego produktu. A kiedy inicjatywę te podejmą cukiernicy i piekarze innych miast?

A w Bogucicach myla się z mlekiem

Ob. Regina Jagła, zamieszkała w Bogucicach, ul. Nowa 3 pisze:

Bogucice — jest to dzielnica zamieszkała przeważnie przez element ciężko pracujący t. zn. górników i hutników.

Piekarń, masarń i innych składów z rzeczami pierwszej potrzeby jest u nas pełno, tylko jak chcemy zaznaczyć, los się uparł i zawziął się na młode matki i niemowlęta z tej racji, że jest u nas tylko jedna, jedyna mleczarnia, w której można wykupić mleko dla matek ciężarnych i mleko przydzielone przez poradnię kopalnianą. Kierowniczką mleczarni jest ob. Stankowa. W ub. miesiącu przyniosła mi sąsiadka ob. Lesikowa zamiast 1 litr. — 3/4 litra, tę samą ilość otrzymała ob. Lesikowa. Gdy poszłam z tym mlekiem z powrotem do mleczarni to mi dolała i tłumaczyła się, że się pomyliła. To dziwne, że ob. Stankowa za często się myli na niekorzyść robotnika.

Dziś wyraziła się: „cóż to za poradnia, ja pójdę na kopalnię do poradni, powiem by ludziom więcej mleka nie dawali. Bo mają za dużo".

Ob. Jagła powołuje się na 5 świadków. Jak widać z tego urywku (resztę listu wykorzystamy w odpowiednim czasie) nie wystarcza samo zarządzenie. Muszą być i odpowiedni ludzie. Inaczej zawsze sprawa ta będzie szwankować. A przecie musimy ją wreszcie rozwiązać. Oczekujemy wyjaśnienia z zarządu mleczarni w Bogucicach.

„Trybuna Czytelników" działa

W związku z naszym art. z dn. 24. 10. p. t. „Uporządkować rynek mleczny — wołamy o mleko dla dzieci i chorych" Związek Zawodowy Metalowców — Sekcja Pracowników CZPH, powiadamia nas, że z dniem 1. listopada br. wprowadził nowy rozdział kart mlecznych, który winien zadość uczynić żądaniom pracowników zrzeszonych w tamt. Związku Zawodowym.

Jednocześnie otrzymaliśmy z CZPH odpis pisma okólnego z dnia 25. 10. br., które celem usprawnienia rozdziału mleka dla pracowników CZPH wprowadza z dniem 1 listopada 1947 r. karty mleczne a mianowicie:

a) koloru czerwonego dla dzieci do 1 roku życia na 1 litr mleka

b) koloru zielonego dla dzieci do 6-go roku życia oraz dla członków rodzin ciężko chorych, po pół litra mleka

c) koloru białego dla pozostałych pracowników po pół litra mleka.

Z powodu trudności w dostawie całkowitego zaopatrzenia mleka pierwszeństwo w zaopatrzeniu w mleko posiadać będą pracownicy, którzy mają dzieci do 1-go roku życia, zaś dalsi pracownicy kolejno jak pod pkt. b) i c).

Przez wydanie powyższego pisma CZPH zapewniło w miarę swoich możliwości mleko dla dzieci i chorych pracowników. Uporządkowanie rynku mlecznego i dostarczenie mleka w pierwszym rzędzie dzieciom i chorym jest zbyt ważnym zagadnieniem i dlatego niezależnie od wydanego ostatnio dekretu Min. Przem. musi zainteresować się nim całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie najbardziej powołane do tego instytucje jak np. Woj. Wydziały Aprowizacyjne. — (Red.)

Odpowiedzi Redakcji „Trybuny Czytelników"

Ob. ob. J. M. — Nowa Wieś, Łaciok Franciszek — Gołkowice, pow. Rybnik, Paliga Ryszard, Żyła Edward, Podliśny Leon, Kanderka Tadeusz — Rydułtowy, Palski Jan — Cukrownia Świdnica, M. Michalska — Chorów, Kluczyk Jan, Jarocki Juliusz, Kosyrko Antoni, Mortek Zygmunt — Opole, inż. Urbański Henryk, Wysocki Jerzy — Zabrze, Cyranowicz Kazimierz, Hryncewicz Ludwik, Piłat — Solice Zdrój, Jan Piwnik — Biała Krakowska, Lipowiecki Wł. — Będzin, Kaim Bolesław — Bytom, St. Gajda — Będzin. — Jak wykazała Komisja Kontrolna, która na naszą interwencję przeprowadziła lotną kontrolę nie zawsze wina leży po stronie kierownictwa kina. Sprawą poruszoną przez Was w najbliższych dniach zajmiemy się w specjalnym artykule.

O pracy koła prelegentów przy KW PPR w Katowicach

Koło prelegentów przy Komitecie Wojewódzkim naszej partii, stanęło wobec **zagadnienia zorganizowania pracy przede wszystkim we własnym zakresie i własnymi możliwościami.** Z pomocą przyszło wiele aktualnych akcji i imprez gospodarczo - politycznych, jak **współzawodnictwo, miesiąc wymiany kulturalnej polsko - radzieckiej, rocznica Rewolucji Październikowej itp.**

W związku więc z ruchem współzawodnictwa pracy, prelegenci wojewódzcy zorganizowali **cykl (5) odczytów na tematy współzawodnictwa.** I tak 29 ub. m-ca odbył się taki odczyt w **Nowej Wsi,** wygłoszony przez jednego z najlepszych i najaktywniejszych prelegentów, tow. **Kljasa**, dyrektora personalnego huty „Pokój". 24 ub. m. **tow. Kljas wygłosił odczyt w Świętochłowicach.** W tym samym dniu w Nowym Bytomiu członek koła prelegentów tow. inż. **Krajewski** dyr. huty „Zygmunt" miał odczyt w Łagiewnikach. 28-go ub. mieś. w Lipinach odbył się wiec na temat współzawodnictwa pracy, na którym odczyt wygłosił tow. **mgr. Jampel**, kier. Wydz. Planowania w Zrzeszeniu Społ. Przemysłu Hutniczego. W Bielszowicach wygłosił w dniu 29-go ub. mieś. odczyt tow. **Moszner.**

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w związku z miesiącem wymiany kulturalnej zaangażowało wojewódzkich prelegentów partyjnych, do wygłaszania odczytów na temat Związku Radzieckiego, w czasie akademii urządzanych przez Towarzystwo. Odczyty wygłasza li prelegenci tow. tow.: mgr. **Jampel, Popiel** zastępca głównego inspektora w CZPW, **Ks. mgr. Frylik, Dworak**, dyr. huty „Bankowej" w Dąbrowie Górniczej, prokurator **Penner**, tow. **Lelewicz** i in.

Ci sami prelegenci wygłosili szereg odczytów na akademiach w dniu 30-letniej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Bardzo poważny udział wzięli wojewódzcy prelegenci partyjni **w akcji wyborczej do Rad Zakładowych.**

Niezależnie od tego, prelegenci przy powiatowych i miejskich komitetach partyjnych, prowadzą pracę szkoleniową wygłaszając referaty na zebraniach kół partyjnych. W tej chwili w KC naszej partii jest w opracowaniu **plan i kalendarzyk akcji koła lektorów KC, który będzie miał na celu stałe sprawne funkcjonowanie pracy koła lektorów a tym samym kół wojewódzkich prelegentów partyjnych. Sprawa regularnego nadsyłania konspektów referatów dla wojewódzkich kół prelegentów jest sprawą niezwykle ważną, gdyż pozwala to na prowadzenie przez nie systematycznej pracy na kołach.**

T. B.

Trybuna Robotnicza
Pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja.
KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 9
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1 telefon 612-95
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel. 385 Admin. Odrodzenia 17 telefon 385
BYTOM ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 30331

WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY NA KOPALNIACH KATOWICKIEGO ZJEDN. P. WĘGL.

Hasło współzawodnictwa które rozbrzmiewa obecnie we wszystkich zakładach pracy, znalazło odźwięk i na kopalniach Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Załogi kopalń tego Zjednoczenia zaczęły samorzutnie tak indywidualnie jak i zespołowo zgłaszać się do współzawodnictwa.

W październiku b. r. akcja współzawodnictwa objęła na kopalniach KZPW: 10 oddziałów, 29 chodników, 6 filarów, 5 ścian.

Z zespołów rywalizujących ze sobą na pierwsze miejsce wysunęły się: Zespół kopalni „Mysłowice" — pracujący na chodniku, osiągając 315,3 proc. normy (górnik Saternus Alojzy); zespół kopalni „Katowice" pracujący na ścianie osiągając 230,6 proc. normy (górnicy Pieczonka Eryk i Pyclik Józef); zespół kopalni „Kleofas" pracujący na filarze, osiągając 213,7 proc. normy (górnik Dudek Antoni).

Również spośród górników nie biorących udziału we współzawodnictwie bardzo wielu może poszczycić się pomyślnymi wynikami pracy. I tak: górnicy kopalni „Wujek", Pieszczek Stefan i Zieleźniak Józef, osiągnęli na chodnikach 232 proc. normy, górnicy kopalni „Wieczorek", Mateja Jan, Growarczyk Aleksander, Chromik Edward i Bula Franciszek, pracujący na filarze, uzyskali 214 proc. normy.

Jak z powyższych cyfr widać, już pierwsze wyniki rywalizacji są **nader zadawalające**. Wobec napływających w dalszym ciągu zgłoszeń, przypuszczać należy, że ilość grup współzawodniczących ze sobą w miesiącu listopadzie b. r. **znacznie wzrośnie**. Znany rekordzista pracy, górnik kopalni „Mysłowice" **Frysziacki Antoni** — nie brał udziału we współzawodnictwie gdyż w październiku przebywał na urlopie. Obecnie powrócił do pracy i jest nadzieja, że w listopadzie b. r. **pobije własny rekord.**

Z DZIAŁALNOŚCI ŚLĄSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Zamierzona akcja wydawnicza

(s) Mające za sobą poważny dorobek kulturalny, **Towarzystwo Przyjaciół Nauk ma w planach wznowienie zapoczątkowanej przed wojną działalności wydawniczej.**

Przedwojenny dorobek wydawniczy Towarzystwa stanowią **roczniki T. P. N. za lata 1929, 1930, 1931, 1934, 1936, 1938 (ogółem 6 tomów), 5 prac dotyczących Śląska**, m. in. staropolskie teksty z protokolarza m. Woźniki, akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego w 1598 r., księga protokołów konwentów pasterskich ziemi pszczyńskiej (1588—1628), opis Węgrzyni, wsi beskidzkiej, pow. cieszyński.

Wydano nadto drukiem staraniem Towarzystwa **monografię powiatu świętochłowickiego, „Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy", Pszczyna — monografia historyczna, Knurów i Krywałt — kronika na tle historii ziemi gliwickiej.**

Wydano też kosztem TPN w latach 1927—1934 trzy **zeszyty pieśni ludowych.**

Planowana obecnie akcja wydawnicza ma rozpocząć się wydaniem opracowywanego już siódmego tomu rocznika Towarzystwa, który ma objąć sprawozdania i kronikę życia naukowego i kulturalnego na Śląsku w latach 1939—1945, a więc w okresie ostatniej wojny.

Sam okres czasu, który ma być objęty zapowiedzianym rocznikiem, ujawni niechybnie wiele ciekawych szczegółów z kulturalnego życia ziemi śląskiej.

Akcja zbierania materiałów do sprawozdania i kroniki już jest w toku i zapowiada wiele ciekawych niespodzianek.

Towarzystwo ma już gotową do druku pracę zasłużonego historyka śląskiego, **Franciszka Popiołka pt. „Dzieje Śląska Cieszyńskiego"**, w przygotowaniu **„Zasady krytyki" doc. dr J. Pietera i Kronikę śląską rodziny Mijalskich z Bierunia** z pocz. 19 w. w opracowaniu językowym dr **Stanisława Bąka.**

Realizacja wydawniczych planów Tow. Przyjaciół Nauk jest uzależniona od zdobycia przez Towarzystwo potrzebnych na ten cel pieniędzy, co obecnie nie należy jeszcze do rzeczy łatwych.

ZJEDN. PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH WEŹMIE UDZIAŁ WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych przystępuje obecnie do określenia i ustalenia **norm wydajności pracy** celem wprowadzenia **indywidualnego współzawodnictwa pracy wśród ogółu robotników.** Normy te nie mogą być opracowane jednolicie, gdyż zakłady podlegające Zjednoczeniu dzielą się **na trzy zasadnicze rodzaje.** Są to: zakłady **górnicze** — kopalnie rud cynkowo-ołowianych, hutnicze: **huty ołowiu, cynku oraz metalowe,** jak np. walcownie i rafinerie metali. Istnieje natomiast wśród zakładów przemysłu metali nieżelaznych zbiorowe współzawodnictwo, którego wyniki są **zależne od wykonania planu produkcji, od wydajności pracy poszczególnych robotników oraz od wydajności technologicznej zakładu.**

Najlepsze wyniki za trzeci kwartał br. **osiągnęła walcownia w Szopienicach,** zdobywając dzięki temu przechodni sztandar pracy i znaczną premię. Podniosła ona wydatnie swą produkcję i we wrześniu br. osiągnęła **135 % poziomu produkcji z roku 1938-39.** Drugie miejsce w wyścigu pracy za ostatni kwartał zajęła huta tlenku cynku „Orzeł Biały" w Brzezinach Śląskich pod Bytomiem. Dalsze miejsce zajęły Walcownia Niklu w Łabędach i Rafineria Metali we Wrocławiu.

Koncert

Dziś w piątek dnia 21 bm. o godz. 10 wystąpi w sali Filharmonii w Katowicach znakomity dyrygent radziecki Konstanty **IWANOW.** Między innymi orkiestra symfoniczna Polskiego Radia wykona pod jego batutą „VII symfonię leningradzką" Dymitra Szostakowicza.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w okręgu śląsko dąbrowskim liczy 220.000 członków

(js) Dla podsumowania okresu intensywnej działalności **Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej** w okręgu śląsko - dąbrowskim, w związku z miesiącem wymiany kulturalnej i obchodem 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej, zarząd wojewódzki zwołał w dniu 19 bm., **ogólnowojewódzką odprawę sekretarzy kół powiatowych i miejskich** Odprawa odbyła się w sali posiedzeń Wyższego Studium w Katowicach, gdzie mieści się lokal zarządu wojewódzkiego.

Posiedzenie zagaił dyr. WSNSG, Lisak, prezes zarządu wojewódzkiego.

Z kolei składano obszerne sprawozdania z działalności Towarzystwa z terenu poszczególnych powiatów i miast, sekretarze kół powiatowych. Jak wynika ze sprawozdań okręg śląsko-dąbrowski liczy ogółem **220.000 CZŁONKÓW**. Najwięcej członków liczą koła przy zjednoczeniach przemysłu węglowego **w powiatach będzińskim i bielskim.** Katowickie i Gliwickie Zjedn. PW. liczą po 6 kół kopalnianych o łącznej ilości **40.000** członków, Chorzowskie Zjedn. Przem. Węgl. w 9 kołach liczy **20.000 członków**, Rybnickie Zjednoczenie PW liczy **18.460 członków** w 10 kołach kopalnianych, Dąbrowskie Zjedn. Przem. Węgl. liczy najmniej — **10.000 członków** w 12 kołach. Rudzkie Zjedn. Przem. Węgl. liczy **18.000 członków** w 13 kołach. Powiatowe koła w Będzinie i Bielsku liczą **po 12.000 członków.**

Z miast wydzielonych na pierwszym miejscu stoi Chorzów, którego 13 kół liczy **22.000 członków**, następnie Sosnowiec — 13.434 członków i Zabrze — **5.724 członków.** Koła powiatowe w Cieszynie, w Głubczycach, Koźlu, Prudniku, Raciborzu i Tarnowskich Górach są ilościowo słabsze. Wytłumaczone jest to charakterem rolniczym tych powiatów i zupełnym brakiem ośrodków przemysłowych. Działalność kół na tych terenach rozwinęła się dopiero w ostatnim czasie.

W Chorzowie obradowali kierownicy spółdzielni zamkniętych

(wl) W urzędzie inspektora pracy (44 obwód) odbyła się konferencja kierowników zamkniętych spółdzielni spożywców, przy poszczególnych zakładach pracy, z udziałem przedstawicieli partii robotniczych, PPR i PPS, Związków Zawodowych: Metalowców, Górników i Przemysłu Chemicznego, oraz delegatów spółdzielni „Społem". Konferencja poświęcona była uregulowaniu spraw przynależności związkowej pracowników przemysłu spożywczego ujednoliceniu ich płac, higienie spółdzielni itp.

Konferencję zagaił inspektor pracy, w Chorzowie ob **Janicki** mówiąc o konieczności jak najszybszego ustalenia przynależności związkowej pracowników przemysłu spożywczego. W dyskusji kwestię tę wyjaśnił przedstawiciel Zw. Zaw. Spożywców oświadczając, że na podstawie instrukcji KCZZ pracownicy ci przynależą do zw. zawodowego danej gałęzi przemysłu (np. robotnicy młynów do Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, a nie do ZZ Prac. Spółdz.). Następnie poruszono sprawę wprowadzenia jednolitych płac, przez zawarcie umów zbiorowych, oraz sprawę wyborów do rad zakładowych, poszczególnych spółdzielni.

Szeroko była omówiona kwestia higieny w spółdzielniach, warunków zdrowotnych, kwalifikacji pracowników i czasu pracy.

W ożywionej dyskusji brali udział kierownicy spółdzielni zamkniętych omawiając wszelkie bolączki i zatargi, których powodem często bywa nieznajomość przepisów i nienależyte ich spopularyzowanie.

Kończąc dyskusję, inspektor pracy, zobowiązał kierowników do zapoznania się z przepisami obowiązującymi w ich resorcie, przez nabycie znajdujących się w sprzedaży wydawnictw, oraz informowanie się w Komisji Popularyzacji Prawa, która poza informacjami, może na życzenie kierownictwa, organizować odczyty i pogadanki w poszczególnych zakładach pracy, czy spółdzielniach.

Lustratorzy społeczni w Chorzowie wykrywają nadużycia skarbowe

W akcji zwalczania nadużyć podatkowych na terenie m. Chorzowa lustratorzy społ. współpracujący z I Urzędem Skarbowym wykryli — między wieloma innymi drobniejszymi przestępstwami — dwa zasługujące na uwagę. I tak np. w firmie Wiktor **Marcol** przy ul. św. Jacka Nr. 19, która wykazywała miesięcznie ok. 50 tys. zł. obrotu wykryto poważne nadużycia. Wykryto tam mianowicie zakonspirowany magazyn w którym złożone były dykty, forniery, okucia i materiały stolarskie, a nawet nie rejestrowany nigdzie samochód osobowy. Wartość odnalezionych towarów wg pobieżnych obliczeń wynosi ponad 3 miliony zł. Rzecz charakterystyczna, że podczas rewizji w mieszkaniu ob. Marcola znaleziono portrety hitlerowskich dygnitarzy i cały szereg dystynkcji i odznaczeń hitlerowskich...

Na innego rodzaju przestępstwo natrafiono u niej. Marii **Lokwenz** również w Chorzowie(ul. Chrobrego 17). Maria Lokwenz zajmowała się handlem mięsem Nie byłoby w tym nic zdrożnego gdyby nie fakt, że handlarka nie posiadała żadnych uprawnień handlowych ani karty rejestracyjnej. Rzecz prosta nie opłacała również podatków. Pomysłowa handlarka ukrywała towar w... łóżku....

— 0 —

Te i tym podobne wypadki zasługują na jak najostrzejsze sankcje karne. Rzeczą zaś społeczeństwa jest, we własnym jego interesie, nie tylko nie popierać ale zwalczać na każdym kroku tego rodzaju „twórczą" inicjatywę". (ts)

Z SALI SĄDOWEJ

Jerzy Gregorczyk z Chropaczowa i Walter Pietrzykowski z Chorzowa dokonali włamania do mieszkania swego kolegi Karola **Szenwalda.** Zabrali mu maszynę do pisania taśmy oraz większą ilość mat. piśmiennych. W czasie śledztwa zeznali że zrobili to dla żartu chcąc nastraszyć „kumpla", z którym krytycznego dnia wspólnie bawili się i pili Rzeczy jednak nie wróciły do prawowitego właściciela, gdyż koledzy — również dla żartu (!) — sprzedali je Poszkodowany Szenwald postanowił podobno nigdy już nie pić z nimi wódki...... (Al)

Karol Bryła w czasie okupacji umiał sprytnie wykorzystywać koniunkturę. Szantażował on Polaków groźbą donosów. Gotów był jednak „dać spokój" choćby za kupon materiału. Zadawalał się także gotówką. Ponieważ nie mógł tego uzyskać od Franciszka Musiała i Izabelli Guzek zadenuncjował ich w czerwcu 1942 r. przed Gestapo jako niebezpiecznych wrogów. Musiał zdążył zbiec ale Guzek została uwięziona. **Niemcy chcąc ją zmusić do zeznań w czasie przesłuchania wstrzykiwali jej do organizmu ołów,** co w następstwie spowodowało długotrwałą chorobę.

Były Karl będzie musiał dobrze odpokutować (Al)

Kronika Dnia

CHORZÓW (Al) Z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem spotkała się wczoraj w Chorzowie grana przez zespół Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego z Katowic sztuka ludowa Wojciecha Bogusławskiego **„Krakowiacy i górale".** Jak dało się zauważyć, swojskie melodie i narodowy taniec silnie przemówiły do słuchaczy. Górnicy i hutnicy, którzy nie mogli oglądać przedstawienia, są zdania, że teatr przybędzie do Chorzowa po raz wtóry i przekaże bilety również dla przedstawicieli świata pracy i młodzieży.

CHORZÓW (Al) W najbliższych dniach Liga Lotnicza w Chorzowie urządza niezwykle ciekawą wystawę modeli lotniczych, wykonanych przez młodzież zrzeszoną w kole L. L. w Chorzowie-Batorym i w kole L. L. przy gimn. przemysł. huty „Batory". Chcąc zachęcić jak największą ilość młodzieży do aktywnego udziału w rozbudowie Ligi, Zarząd Miejski i MRN w Chorzowie ufundowały po jednym silniku spal. Diesla, jako nagrody dla najlepszego konstruktora modelarstwa lotu. Wystawa modeli mieścić się będzie w gmachu f-y Wieczorek przy ul Wolności.

CHORZÓW (Al) Staraniem Tow Przyj Młodzieży Szkół Wyższych w ramach Tygodnia Studenta urządzono w Chorzowie zbiórkę uliczną, która dała w-g dotychczasowych obliczeń 20 tys. zł dochodu Zbiórkę przeprowadzali pracownicy Chorz Z. P W i górnicy w strojach uroczystych. **T. P. M. S. W. zwraca się z apelem do wszystkich studiujących na wyższych uczelniach chorzowian,** by utworzyli swój związek, co ułatwi im w dużej mierze **uzyskanie stypendiów.** Towarzystwo oddaje do dyspozycji studentów lokal Informacji udzielą Miejski Ref. Kultury i Sztuki.

KATOWICE. Kierownictwo szkoły powsz. nr. 4 w Katowicach składa serdeczne podziękowanie w imieniu swoim i dziatwy szkolnej za hojny dar pracowników Delegatury „Społem", którzy z okazji imienin dyr. dyr. Chromika i Wiltosińskiego przekazali na „gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci kwotę 35 tys. zł.

WOJEWÓDZKI Magazyn „Społem" otrzymał z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom 83.738.18 kg konserw mięsnych 82.751,02 kg mleka w proszku. Żywność ta jest rozprowadzana do terenowych placówek Społem, a następnie w porozumieniu z Inspektoratami Szkolnymi przydzielana szkołom województwa śląsko-dąbrowskiego.

UNICEF będzie przysyłał transporty przez okres 6 miesięczny, w którym to okresie dzieci i młodzież szkolna będą dożywiane zwiększoną ilością żywności i dotaciami Kuratorium

Min Aprow i Handlu przeznaczyło dla naszego województwa 24.832 kg mleka na akcję pomocy dzieciom

Kredyt Min. Oświaty na akcję dożywiania w miesiącu listopadzie wynosi 9.458.000 zł. (ht)

PREZYDIUM Rady Narodowej pracownicy Pow. Ośr. Zdrowia, burmistrzowie i wójtowie oraz społeczeństwo pow. katowickiego przekazali na ręce starosty pow ob. St. Heroka kwotę 97.615 zł. które starosta przeznaczył na cele społeczne, z czego 50 tys zł. na BTPD. (—)

KINA

KATOWICE. Casino — Admirał Nachimow, **Rialto** — Belita tańczy **Słońce** — Spotkanie, **Świętowid** — Wiosna, **Union**—Konik garbusek, **Zorza** — Pepita Jimenez, **Apollo** — Serenada w dolinie słońca. — **CHORZÓW: Apollo** — Myszy i ludzie. **Colosseum** — Rywal JK Mości; **Delta** — Zenobia, **Polonia** — Wesoły pensjonat. **Śląskie** — Kopciuszek.

Radio

na piątek dnia 21 listopada 1947 r.

6,00 Sygnał. 6.05 Gimnastyka 6,15 Wiadomości. 6,20 Muzyka. 7,00. Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,20 Informacje. 8.25 Skrzynka PCK. 8,35 Kwadrans prozy. 8.50 Muzyka 9.00 Aud. dla szkół. 10,40 Aud. Min. Osw. 12,03 Wiadomości. 12,06 Przegląd prasy. 12,15 Muzyka. 12,20 Z mikrofonem po kraju.. 13,30 Muz. popul. 15,00 Informacje, aktualia, komunikaty. 15,30 Przemówienie rektora Politechniki. 15,40 Aud dla dzieci. 16.00 Dziennik 16,30 Aud. dla chorych. 16.45 Program z Warszawy. 16,50 Aud. Tow. Przyj Mł. Szk Wyższych. 16,55 Aud. dla młodzieży 17,10 Aud Kom. Ochr Zabytków. 17,15 Koncert dla przed. świata pracy 18.00 RUL. 18.15 Koncert życzeń. 18,40 Koncert reklam. 19.00 Skrzynka techn. 19,15 Hector Berlioz „Potępienie Fausta". 21.30 U naszych przyjaciół 21.50 Aud. rozrywkowa 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Muzyka fortep. Ravela 24.00 Koniec audycji.

Piątek

21

LISTOPADA

Ofiarowanie NMP

Wschód słońca 6.39
Zachód słońca 15.43



21. 11. 1938

Inauguracja Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego w Sorbonie.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **Sprawa sztucznego toru w Katowicach** staje się coraz bardziej aktualna. Są już sprężarki, jest skraplacz, buduje się trybuny, udziela się wywiadów, wszystko już jest z wyjątkiem ...samego lodowiska.

Ale tego roku jeśli tylko mróz będzie, będzie i lód. Zwyczajny, naturalny, bez urządzeń technicznych, bez wywiadów i konferencji. A jak nie będzie mrozu to nie pomogą żadne konferencje czy posiedzenia.

★ **Nasze reprezentacje** specjalizują się w 2 rodzajach porażek. Ponosimy porażki honorowe i niezasłużone.

Z Jugosławią, klęska była zbyt wysoka aby zaliczyć ją do zaszczytnej; tak samo było w Pradze 12—4 to kompromitacja.

Wbrew optymistycznym nastrojom przewidywaliśmy w naszym kąciku porażkę, ale na sześć punktów liczyliśmy w każdym razie. Bo cztery punkty oznaczają, że cała nasza ósemka zdobyła po pół punktu na głowę. Resztę zdobyli na szczękę, na kark, na żołądek, na wątrobę.

★ **W nr. 92 Przeglądu Sportowego czytamy, że: ...trenera sekcji (w Siemianowiczance) objął reprezentacyjny obrońca Polski, b. hokeista lwowskiej Lechii — Sokołowski.**

Naszym zdaniem, znany reprezentant Sokołowski nie powinien obejmować trenera, nawet jeżeli tym trenerem jest kobieta, gdyż to przeszkadza trenerowi w pracy.

I dlatego zamiast obejmować trenera niech Sokołowski obejmie lepiej treningi tak groźniej w zeszłym sezonie Siemianowiczanki, z której wieją najlepsi gracze Bromer i Skarżyński.

Inna rzecz, że ze Skarżyńskiego nie miałaby Siemianowiczanka zbytniej pociechy. Jest on nazbyt płynny. Przecieka przez palce kierownictwa sekcji.

Jeszcze jednym dowodem jego **płynności** jest fakt, **że wylano go** z obozu przedolimpijskiego hokeistów.

★ **Obóz lekkoatletów w Olsztynie** jest już po przysiędze. Szkoda, że jeszcze nie po należytym treningu. W każdym razie przemówień było mnóstwo. Mówił Askanas, Kwaśniewska, Foryś, Gedgowd. My osobiście wolimy zamiast deszczu przemówień, deszcz dobrych wyników.

Bo gadaniem nikt jeszcze Olimpiady nie wygrał. A wynikami coś niecoś jednak wygrać można.

Ewa Bandrowska śpiewa dla Śląska

W najbliższych dniach odbędzie się na terenie Śląska szereg koncertów symfonicznych z udziałem znakomitej śpiewaczki EWY BANDROWSKIEJ, a mianowicie:
dn. 25. 11. br. w Gliwicach,
dn. 26. 11. br. w Bielsku,
dn. 27. 11. br. w Sosnowcu,
dn. 29. 11. br. w Katowicach.

W programie: I wykonanie koncertu Gliera, napisanego specjalnie na sopran i orkiestrę, który daje sposobność do rozwinięcia całego kunsztu śpiewaczego. VII Symfonia Beethovena i przepiękny poemat symfoniczny — „Uczeń Czarnoksiężnika" — Dukas'a. Dyrekcja — W. Krzemieński.

Wielki koncert

Rada Opiekuńcza Pań przy Kole Miejskim Polskiego Związku b. Więźnów Politycznych w Katowicach, urządza w niedzielę dnia 23. 11. br. o godz. 19-ej w sali Filharmonii w Katowicah ul. Sokolska 2, „Wielki koncert" z udziałem **Toli Mankiewiczówny i Zbigniewa Krukowskiego.** Dochód z imprezy przeznaczony na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót. Sprzedaż biletów codziennie w sekretariacie związku w Katowicach przy ul. Daszyńskiego 9, I **ptr. p. 4 w godz.** od **9—15-ej.**

Znakomity dyrygent K. IWANOW w Katowicach

W piątek, dnia 21 listopada br. o godz. 19 w sali Państw. Filharmonii w Katowicach wystąpi z VII symfonią Szostakowicza wielka orkiestra symfoniczna rozgłośni katowickiej pod batutą znakomitego dyrygenta radzieckiego **Konstantina Iwanowa.**

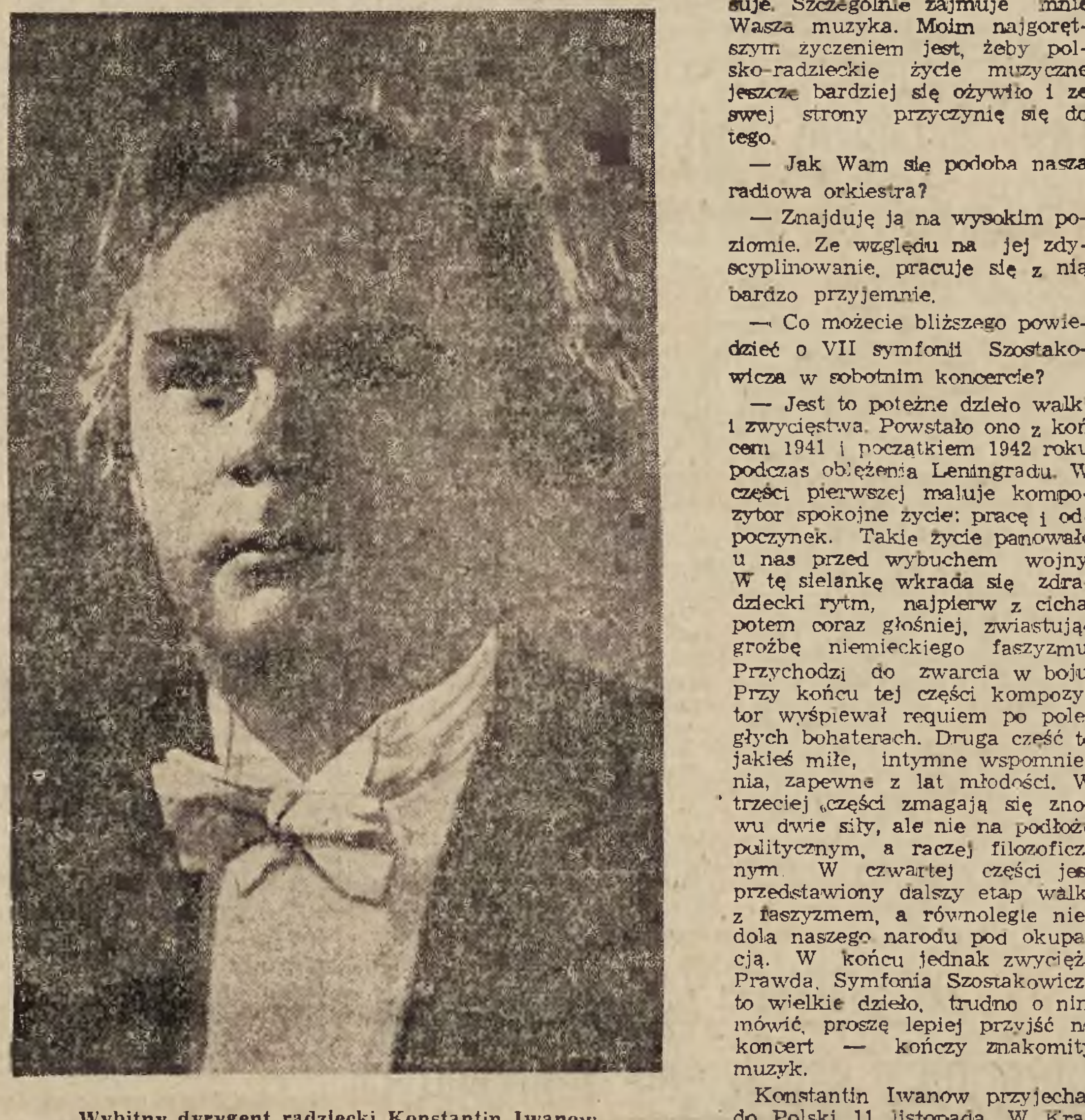
Dyrygenta zastajemy w Filharmonii, gdzie za kilka minut ma podejść do pulpitu, by przeprowadzić pierwszą próbę z orkiestrą. Jesteśmy świadkami powitania orkiestry przez dyrygenta, które miało charakter nie tylko serdeczny lecz wręcz podniosły, dotychczas, jak mi wiadomo, niespotykany. „Przybyłem — mówi Iwanow — **do Katowic, aby Wam przywieźć pozdrowienia muzyków Państw. Filharmonii i Radia w Moskwie**". Ze strony orkiestry katowickiej prof. **Smyk Wojciech** przekazał dyrygentowi pozdrowienia dla muzyków radzieckich.

Po próbie, w której poznajemy w dyrygencie oryginalną i wybitnie utalentowaną indywidualność, miły, skromny i uprzejmy gość odpowiada na nasze pytania chętnie i obszernie.

— Urodziłem się w r. 1907 w maleńkim miasteczku tulskiej gubernii Jefremowie, jako syn biednego robotnika. W 13 roku życia umarli moi rodzice i zostałem adoptowany przez miejscowy pułk kawalerii, gdzie spędziłem 8 lat. W pułku rozpocząłem naukę gry na instrumentach dętych. Dowódca pułku, widząc moje zamiłowanie i rzekomo zdolności, wysłał mnie do Moskwy, gdzie na koszt państwa w latach 1930—1937 studiowałem kompozycję i dyrygenturę w Państwowym Konserwatorium Muzycznym. Po ukończeniu studiów zostałem kapelmistrzem w Państwowej Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej w Moskwie, największym zespole orkiestralnym w całym Związku Radzieckim. Przez kilka lat dyrygowałem również w Operze Moskiewskiej. Podczas wojny pracowałem jako kapelmistrz w orkiestrze radiowej w Moskwie, obecnie objąłem stanowisko pierwszego dyrygenta Wielkiej Orkiestry Symfonicznej, w której rozpocząłem pracę bezpośrednio po studiach.

— Czy zajmujecie się również kompozycją?

— Jako młody chłopak komponowałem w pułku marsze wojskowe. Mój dorobek kompozytorski sprowadza się do szeregu pieśni na głos solowy z towarzyszeniem orkiestry. Aczkolwiek kompozycja bardzo mnie interesuje, wolę jednak całkowicie poświęcić się dyrygenturze.



Wybitny dyrygent radziecki Konstantin Iwanow

— Interesuje nas życie muzyczne w Związku Radzieckim.

— Życie muzyczne pulsuje u nas bardzo żywo. W każdym przeciętnym mieście jest u nas teatr, opera, filharmonia. Społeczeństwo bardzo interesuje się muzyką, frekwencja na koncertach jest duża, ceny biletów śmiesznie niskie. W Moskwie często można spostrzec na koncertach obok ministrów prostych robotników.

Widzimy u Was pięknie wydaną partyturę VII symfonii Szostakowicza. Jak się przedstawia sprawa wydawnictw w Związku Radzieckim?

Zakłady wydawnicze są państwowe. Wydawnictwa muzyczne należą do Związku Kompozytorów Sowieckich, którego członkiem jest każdy kompozytor. Związek z własnych funduszów wydaje dzieła, płacąc autorom wysokie honoraria. Natomiast wydane dzieła muzyczne są dostępne dla każdego po niskich cenach.

— Jaki jest Wasz stosunek do nas, Polaków?

— Polska bardzo mnie interesuje. Szczególnie zajmuje mnie Wasza muzyka. Moim najgorętszym życzeniem jest, żeby polsko-radzieckie życie muzyczne jeszcze bardziej się ożywiło i ze swej strony przyczynię się do tego.

— Jak Wam się podoba nasza radiowa orkiestra?

— Znajduję ją na wysokim poziomie. Ze względu na jej zdyscyplinowanie, pracuje się z nią bardzo przyjemnie.

— Co możecie bliższego powiedzieć o VII symfonii Szostakowicza w sobotnim koncercie?

— Jest to potężne dzieło walki i zwycięstwa. Powstało ono z końcem 1941 i początkiem 1942 roku podczas oblężenia Leningradu. W części pierwszej maluje kompozytor spokojne życie: pracę i odpoczynek. Takie życie panowało u nas przed wybuchem wojny. W tę sielankę wkrada się zdradziecki rytm, najpierw z cicha, potem coraz głośniej, zwiastując groźbę niemieckiego faszyzmu. Przychodzi do zwarcia w boju. Przy końcu tej części kompozytor wyśpiewał requiem po poległych bohaterach. Druga część to jakieś miłe, intymne wspomnienia, zapewne z lat młodości. W trzeciej części zmagają się znowu dwie siły, ale nie na podłożu politycznym, a raczej filozoficznym. W czwartej części jest przedstawiony dalszy etap walki z faszyzmem, a równolegle niedola naszego narodu pod okupacją. W końcu jednak zwycięża Prawda. Symfonia Szostakowicza to wielkie dzieło, trudno o nim mówić, proszę lepiej przyjść na koncert — kończy znakomity muzyk.

Konstantin Iwanow przyjechał do Polski 11 listopada. W Krakowie dyrygował V symfonią Czajkowskiego. Obecnie, po występie w Katowicach, wystąpi prawdopodobnie jeszcze w Warszawie, skąd odjeżdża do Moskwy.

Rozmowę przeprowadził

A. DYGACZ

Wielkie polowanie na dziki

Wobec nadmiernego rozmnożenia się na Ziemiach Odzyskanych dzików, które wyrządzają dotkliwe szkody rolnikom odbędą się w okresie zimowym polowania na dziki, zorganizowane przez oddział główny „Orbisu" w Warszawie. Polowania te umożliwią zaznajomienie cudzoziemców z pięknem kraju i polskich łowisk, spowodują odstrzał nadmiernej ilości dzików i pozwolą zaopatrzyć nasz rynek w wysokowartościową dziczyznę i skóry.

W zamierzonych polowaniach wezmą udział, oprócz zaproszonych gości, czy to z kraju, czy z zagranicy, również myśliwi polscy, zrzeszeni w Związku Łowieckim. Jak nas informują, ilość myśliwych zrzeszonych w Związku Łowieckim przekracza już liczbę 50 tys. osób.



— Dwadzieścia osiem tysięcy — krzyknął korespondent „Yorkshire Post" Islingsworth — to przecież tyle co 6 nowych domów!

Około południa znaleźliśmy się na miejscu, z którego mieliśmy jechać prosto do celu. Było to w pobliżu Londynu. Zatrzymano nas przy wjeździe. Kolumny samochodowe — jedna za drugą toczyły się przez olbrzymią bramę. Widać było, że jadą z daleka, gdyż twarze żołnierzy były czarne od kurzu. Młody i bardzo miły porucznik Dowl, z którym poznałem się w Winchesterze, trącił mnie w ramię, aby zwrócić moją uwagę na auto udekorowane czerwonym sztandarem, na którym widniał sierp i młot. Na boku widniał napis „Pozdrowienia dla Józefa Stalina".

„Wasi przyjaciele" — zwrócił się do mnie Islingsworth.

„Tutaj wszyscy jesteśmy przyjaciółmi", poprawił go Dowl, wskazując ręką wielki, gwarny obóz. — Nie ma wprawdzie na innych maszynach takich sztandarów, ale jestem pewien, że wszyscy chętnie podchwycą to pozdrowienie.

Porucznik nie miał racji mówiąc o sztandarach. Tegoż dnia spacerując na terenie obozu znalazłem jeszcze kilka. Zatrzymałem się przy maszynie, którą właśnie reperowali szoferzy. Obok stali „pasażerowie". Wyczekująco spojrzeli na podchodzącego korespondenta.

—Hallo chłopcy, dlaczego udekorowaliście swoją maszynę tym sztandarem?

Żołnierze zmieszali się. Wreszcie jeden z nich mierząc wzrokiem moją oficerską czapkę, cicho, ale stanowczo zapytał:

„Czy ma pan coś przeciwko temu?"

„Oczywiście, że nie! Po prostu zainteresowało mnie to. Przecież jest to sztandar mojej ojczyzny"...

„Niech to kule biją!" — krzyknął żołnierz. — Niemożliwe! Pan jest Rosjaninem.

Otoczyli mnie wszyscy, ściskali i jeden przez drugiego wyrażali zachwyt z powodu wyczynów bojowych Armii Czerwonej. Rozumieli doskonale jakie brzemię spadło w tej wojnie na barki ZSRR. Żołnierze żałowali straconego w bezczynności czasu. Każdy niepotrzebny miesiąc wojny nie tylko oddalał ich spotkanie z rodzinami i bliskimi, ale pomniejszał możliwość powrotu na miejsce zajmowane przed wojną. Na tych miejscach coraz mocniej zasiadali inni. Z domu, gdzie ich kochano i gdzie drżano o ich życie przychodziły wciąż te same pytania — kiedy oni, żołnierze Armii Brytyjskiej otworzą drugi front.

— Ale co mogliśmy zrobić — pytał żołnierz — takie sprawy decydują więksi panowie.

W kasynie oficerskim rozmowa toczyła się wyłącznie dokoła bomby V2. Okazało się, że onegdajszej nocy w Londynie wybuchło kilka takich pocisków. Dla zapobieżenia panice władze zakazały podawania tej wiadomości w prasie lub przez radio. Ubiegłej nocy nalot na Londyn się powtórzył. Tym razem mieszkańcy nie tylko słyszeli warkot bomby lotniczej, ale widzieli ognisty ślad przecinający niby tajemnicze meteory czerń nocnego nieba.

Wieczorem mieliśmy okazję obejrzeć tę przeklętą bombę. Podobna ona jest do samolotu jednomotorowego bez śmigła, ale tam, gdzie w samolocie jest ster, znajduje się rura w kształcie cygara. Tu właśnie mieści się benzyna wprawiająca w ruch pocisk.

Kiedy zapas benzyny obliczony na daną odległość się kończy— pocisk wybucha.

Pocisk - samolot wynurzył się z obłoków i poszybował prosto w stronę śródmieścia. Nagle jego warkot ustał, widzieliśmy jak uczynił nagły zwrot w lewo i ześliznął się w dół. Nad miastem wzbił się olbrzymi czarny słup dymu. Po upływie kilku sekund usłyszeliśmy ogłuszający huk.

Wkrótce pojawił się drugi pocisk, potem trzeci. Czym było ciemniej i czym więcej chmur spowijało niebo, tym częściej słyszeliśmy warkot V2, tym straszliwszy huk dobiegał z miasta.

Działa przeciwlotnicze waliły nieprzerwanie, ale były zupełnie bezsilne. Nie leżało w ich mocy zapobieżenie wybuchom, słyszanym przez nas tak wyraźnie, które wstrząsały lasem, gdzie było nasze miejsce postoju. (Po kilku dniach okazało się, że akcja dział przeciwlotniczych przyniosła więcej szkody niż pożytku. Pocisk musiał gdzieś upaść. Działa skupione dokoła ważnych obiektów wskazywały jak gdyby odpowiedni cel. W ten sposób „uziemiony" został pocisk na moście Waterloo, który łączy dwa największe dworce angielskiej stolicy i jedną z najważniejszych linii metro. Toteż szybko wydano zakaz ostrzeliwania V2).

Ale podczas tego dłużącego się w nieskończoność wieczoru i nocy, która po nim nastąpiła działa szalały i ich nieustający ani na chwilę łoskot rywalizował z rykiem i świstem pocisków. Leżąc w olbrzymim namiocie słuchaliśmy tego przygnębiającego „koncertu".

— Przypomina to ogień artyleryjski — mówił porucznik Edwards. — Nie trudno jest trafić do takiego celu jak Londyn.

— Ale to jest niegodziwość i podłość — oburzał się dziennikarz With.

Amerykanin Bil był nastrojony o wiele bardziej optymistycznie. Uważał, że „ten wynalazek" rozpoczyna nową erę nie tylko w wojskowości, ale i w dziedzinie transportu.

Kapitan Row, bladawy blondyn w okularach, ze smutkiem wspomniał pierwsze dni wojny, kiedy to Anglicy urządzali uroczyste pogrzeby niemieckim lotnikom, zestrzelonym nad Londynem. Zachwycał się szlachetnością Anglików.

— Przepraszam bardzo — wtrąciłem — a czy nie zapomniano czasem złożyć wieńców od ofiar tych lotników.

Kapitan uniósł głowę, poprawił okulary, przyjrzał mi się uważnie, po czym uśmiechnął się z pobłażliwym politowaniem i wyjaśnił:

— Te pogrzeby były przede wszystkim obowiązkiem wobec nas samych, wobec naszych uczuć. Wie pan o tym, że Anglicy są dobrymi sportowcami, a dobry sportowiec jest zawsze wspaniałomyślny wobec pokonanego przeciwnika. Oczywiście, że dla was to jest niezrozumiałe. Wy uważacie, że należało by ich wszystkich powystrzelać.

— Pod tym względem myli się pan. My nie rozstrzeliwujemy jeńców. Ale uważamy istotnie, że ta wojna zbyt wiele kosztowała ludzkość, aby można było na nią patrzeć jak na sportową rozgrywkę. I nie możemy traktować niemieckiej małpy uzbrojonej w automat jako zawodnika.

Kapitan mruknął coś o różnicy poglądów, o niesłychanie skomplikowanej duszy rosyjskiej, co jest ogólnie wiadome od czasów Dostojewskiego itd. itd. Poparł go korespondent „Daily Herald". Inni solidaryzowali się z nimi w milczeniu.

Oficerowie zawodowi zachowali w pełni swoje dawne poglądy na temat wojny i pokoju, w zakresie polityki zaś wyznawali ideologię reakcyjnej prasy. Mimo sojuszu ze Związkiem Radzieckim, było bardzo wielu takich, którzy w dalszym ciągu traktowali ZSRR według starego szablonu ustalonego przed ćwierćwieczem przez prasę reakcyjną. Zresztą szablon ten nie uległ żadnym zasadniczym zmianom.

Mogłem się o tym najdobitniej przekonać tydzień później, kiedy do mego pokoju hotelowego w Normandii wwaliła się banda oficerów z „dywizji kolorowej". Kilka kieliszków koniaku rozwiązało języki, po czym potoczyła się hałaśliwa rozmowa.

(d. c. n.)

„MATURA" - FODORA



Teatr Miejski w Sosnowcu — L. Kownacka, St. Zawiszanka, Z. Michalski, E. Orłowski

Przegląd czasopism

ZESZYT MIESIĘCZNIKA „TEATR", POŚWIĘCONY ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU

Najnowszy zeszyt 10 - 11 (październik, listopad) miesięcznika „TEATR", poświęcony został twórczości teatralnej w Związku Radzieckim. Pierwszy artykuł pióra **min. Leona Kruczkowskiego pt.** „Teatr w promieniach rewolucji" omawia rozkwit sztuki teatralnej w ZSRR, powstałej dzięki Rewolucji Październikowej. Z dalszych artykułów wymienić należy **LEONA SCHILLERA — „Z historii wpływów teatru radzieckiego na oblicze ideowe scen naszych"**, **JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA—„Repertuar teatrów radzieckich" JULIANA WOŁOSZYŃSKIEGO — „Teatr autentyzmu", BRONISŁAWA DĄBROWSKIEGO — „Scena i widownia teatru radzieckiego", WANDY PADWY — „Moskiewski teatr artystyczny", JANA KRECZMARA — „Czego zazdrościmy aktorom radzieckim", WANDY MELCER — „Sowiecki aktor gra"** oraz wiele innych. Zeszyt zawiera poza tym liczne wypowiedzi znakomitych aktorów radzieckich na temat ich działalności scenicznej oraz fragment sztuki Konstantego Simonowa pt. „Kwestia rosyjska".

Numer zdobią liczne reprodukcje fotograficzne, ilustrujące grę aktorów radzieckich.

BIULETYN HISTORII SZTUKI I KULTURY

Ukazał się nowy zeszyt kwartalnika wydawanego przez Państwowy Instytut Historii Sztuki oraz Zakłady Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej **„BIULETYN HISTORII SZTUKI I KULTURY"** (R. XI N. 1 — 2).

Zeszyt ten poświęcony dawnej Warszawie zawiera artykuły: **J. Zachwatowicza** „Zabytki Warszawy", **Biegańskiego** „Organizacja i praca wydziału architekt. -zabytkowego w Biurze Odbudowy Stolicy", **Bieńkowskiego i B. Zborowskiego** „Zabezpieczenia budynków zabytkowych w Warszawie w 1945 i 1946 r.", **Podlawskiego** „Projekt odbudowy Starego Miasta", **Kuźmy** „Zygmuntowskie obwarowanie Warszawy", **Stępińskiego** „Odbudowa Nowego Światu", **Dąbrowskiego** „Odbudowa pałacu królewskiego w Łazienkach", **Ciołka** „Ogród w Wilanowie", **I. Biegańskiego** „Nowoczesne poglądy na konserwację zespołów miejskich", **Z. Rowskiego** „Rysunki architektoniczne z Polski w Mediolanie", **E. Łopacińskiego** „Warszawskie badania archiwalne", **Gieysztora, S. Herbsta i E. Szwankowskiego** „Kształty Warszawy". Zeszyt uzupełniają: „Wykaz zabytków Warszawy", i Studia nad uporządkowaniem dzielnic zabytkowych Warszawy".

WZNOWIENIE „KWARTALNIKA MUZYCZNEGO"

Departament Muzyki Ministerstwa Kultury i Sztuki przystąpił do prac przygotowawczych nad wznowieniem „Kwartalnika Muzycznego". „Kwartalnik Muzyczny" — czasopismo naukowe — poświęcone zagadnieniom historii, estetyki, psychologii i pedagogiki muzycznej, wychodziło przed wojną w latach 1928 — 1934 jako pismo kwartalne, poczem przekształcone zostało na „Rocznik Muzyczny".

W skład komitetu redakcyjnego wznowionego czasopisma weszli: red. nacz. prof. dr. Adolf Chybiński, członkowie — prof. dr. Zdzisław Jachimecki, ks. doc. dr. Hieronim Feicht, doc. dr. Zofia Lissa, dr. Stefania Łobaczewska, dr. Józef Chomiński, rektor Kazimierz Sikorski, kompozytor Zygmunt Mycielski oraz mgr. Marian Sobieski.

ZESZYT „DZIEJÓW NAJNOWSZYCH"

Nakładem Instytutu Pamięci Narodowej ukazał się zeszyt 2-gi pierwszego tomu kwartalnika „Dzieje najnowsze". Zeszyt zawiera pracę **Tadeusza Jobłońskiego** — „Republika pińczowska" oraz **Janusza Durko** — „Sprawa Marcina Kasprzaka" (sprawa jednego z wybitniejszych działaczy polskiego ruchu robotniczego, pozostającego w ciągu lat 12 pod niesłusznym zarzutem utrzymywania stosunków z policją carską). W dziale „dokumenty i relacje" znajdujemy „Listy Jana Strożeckiego do Mariana Abramowicza", „Materiały do strajku rolnego w Poznańskiem w 1921 r.", „Relacje von dem Bacha o powstaniu warszawskim" oraz „Dziennik Iwana Waszenko". Poza tym zeszyt zawiera referaty: **Mieczysława Biernackiego** — „Kampania wrześniowa w literaturze polskiej", **Tadeusza Manteuffla** — „Tajne nauczanie uniwersyteckie w Warszawie w latach 1940 — 1944" oraz **K. Dunin - Wąsowicza** — „Próba historii ruchu ludowego".

Zeszyt zamyka kronika naukowa.

NOWE CZASOPISMO POŚWIĘCONE BADANIOM DZIEJÓW OŚWIATY I WYCHOWANIA W POLSCE

Nakładem Związku Nauczycielstwa Polskiego ukazał się Nr. 1 „Przeglądu Historyczno - Oświatowego", kwartalnika poświęconego badaniom dziejów oświaty i wychowania w Polsce.

Jak czytamy w słowie od redakcji, „Przegląd Historyczno - Oświatowy" pragnie na swych łamach dawać oświetlenie faktów przeszłości oświatowej, przede wszystkim najbliższe i z okresu lat 1864 — 1945, wytwarzającej demokratyczne tradycje walk o szkołę polską, nie rezygnując jednak z oświetlania przeszłości dalszej. Pismo ma być też organem prac powstałej po ustaniu dzia-
i Wychowania ZNP.
łań wojennych w 1945 r. Komisji do Badania Dziejów Oświaty

Numer otwiera obszerna praca **Cz. Wycecha** pt. „Praca oświatowa w kraju w czasie wojny", omawiająca tajną akcję oświatową w kraju, na tle ogólnej walki całego społeczeństwa polskiego. Dalej znajdujemy referaty **prof. S. Lorentza i prof. S. Pieńkowskiego**, wygłoszone na Zjeździe Komisji do Badania Dziejów Oświaty i Wychowania ZNP z dnia 2 maja 1946 r. Z kolei zapoznajemy się z działalnością „Kursów akademickich w Częstochowie w 1944-45 r.". W referacie naukowym „Co władze okupacyjne wiedziały o polskim tajnym nauczaniu w t. zw. Generalnej Gubernii" **A. Birkenmajer** omawia obszernie memoriał niemiecki, poświęcony polskiemu tajnemu nauczaniu.

Dział „Materiały" zawiera wybór najważniejszych zarządzeń szkolnych i kulturalnych niemieckich władz okupacyjnych z lat 1939 — 1940 oraz, będących niejako odpowiedzią na te zarządzenia okupanta, pierwszych okólników i rozporządzeń tajnej administracji szkolnej polskiego ruchu podziemnego i zorganizowanego ruchu zawodowego nauczycielstwa. Numer zamykają recenzje oraz „Kronika", zawierająca sprawozdanie z prac Komisji do Badania Dziejów Oświaty i Wychowania ZNP.

NUMER „PRZYJAŹNI" POŚWIĘCONY WYMIANIE KULTURALNEJ POLSKO - RADZIECKIEJ

9 numer **„Przyjaźni"**, organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, poświęcony jest całkowicie zagadnieniom łączności kulturalnej między Polską i ZSRR.

Numer otwiera artykuł ministra kultury i sztuki ob. Stefana Dybowskiego pt. „Polsko - radzieckie zagadnienia kulturalne".

Cel i zadania „Miesiąca wymiany kulturalnej" omawia m. in. **min. H. Świątkowski**, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, a program „Miesiąca wymiany kulturalnej" — **red. L. Rubach.**

W numerze znajdujemy dalej artykuły: **St. R. Dobrowolskiego** „Braterstwo piór", **W. Witkowskiego** o „Roli nauczyciela w zbliżeniu kulturalnym polsko - radzieckim", **Jerzego Kuryluka** „O zadaniach sztuki radzieckiej", **Józefa Hurwicza** „O sprawie polskiej i polskim ruchu robotniczym przed pierwszą wojną światową w dziełach J. Stalina", korespondencję z Moskwy pt. „Święto stolicy radzieckiej". Bogaty w treść numer uzupełniają wiersze **K. Simonowa i J. Bezymieńskiego** w tłumaczeniu M. Kierczyńskiej, sprawozdania i kronika. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł **T. Konara** o „Opiece nad grobami żołnierzy radzieckich"